

IX Plenum KC PZPR

Lepiej i pełniej gospodarować twórczymi siłami narodu

Wczoraj o godz. 10.00 rozpoczęło się w Warszawie IX plenaryjne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR. Tematem pierwszego punktu obrad były zadania partii, państwa i związków zawodowych w kształtowaniu warunków pełnego zaangażowania twórczych sił narodu dla rozwoju kraju, a drugiego — informację Biura Politycznego o węzłowych problemach polskiej polityki zagranicznej.

Obrady otworzył I sekretarz KC — Edward Gierek.

Zagajenie do pierwszego punktu obrad wygłosił członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Jan Szydłak.

(Omówienie tego wystąpienia zamieszczamy na str. 2).

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Jako pierwszy głos zabrali: członek KC — Kazimierz Rokoszewski, I sekretarz WKW PZPR oraz członek

KC Edmund Krawiec, ślusarz z FSC — Starachowice. Z kolei przemawiali: członek KC — Lucja Demianiuk, dyr. Technikum Wodno-Melioracyjnego w Białymstoku; członek KC — Józef Pacer,

sekretarz KW PZPR w Krakowie; członek KC Bolesław Koperski — I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR; zastępca członka KC — Marian Słowiński, minister zdrowia i opieki społecznej; zastępca członka KC — Zdzisława Wesolowska — pracownica MHD w Działdowie; z-ca członka KC — Tadeusz Ludwikowski — sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy; członek KC Piotr Karpiuk — I sekretarz KW PZPR w Lublinie; członek KC; Adam Polak — hutnik w hucie szkła „Krosno” w Rzeszowie. (PAP)



Na zdjęciu: prezydium obrad plenaryjnych KC PZPR, którym przewodniczył Edward Gierek. Przemawia Jan Szydłak. Fot. CAF — Urbanek

brygadziście w Stoczni Gdańskiej; sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Legowski oraz członek KC — Lechosław Gruszczyński, dyr. Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu; członek KC Danuta Osztowska — pielęgniarka ze Szczecina; z-ca członka KC — Marian Chruszczewski — I sekretarz KD PZPR Warszawa-Wola, z-ca członka KC Józef Kochański — ślusarz w Raciborskiej Fabryce Kotłowej, z-ca członka KC Mieczysław Grad — sekretarz CRZZ; członek KC Tadeusz Porębski — rektor Politechniki Wrocławskiej; członek KC Józef Klasa — I

Rząd PRL zgłosił udział w europejskiej konferencji w Helsinkach

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oficjalnie poinformował rząd Finlandii o swej decyzji wzięcia udziału w konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie, rozpoczynającej się w Helsinkach w dniu 3 lipca br. (PAP)

Rozmowy Pompidou — Brandt

W Bonn wznowili rozmowy prezydent Francji Georges Pompidou i kanclerz NRF Willy Brandt. Tematem konsultacji są rozbieżności między Francją a NRF, dotyczące procesów integracji zachodnio-europejskiej oraz koncepcji ukształtowania stosunków Europy Zachodniej z USA.

Podróż delegacji DRW

W piątek z Hanoi do Ulan Bator udała się partyjno-rządowa delegacja DRW na której czele stoi członek Biura Politycznego KC Partii Pracujących Wietnamu, premier DRW — Pham Van Dong. Delegacja DRW, po zakończeniu wizyty w Mongolii, uda się do KRL-D.

Watykan przyjął zaproszenie

Papież Paweł VI poinformował, że Watykan zaakceptował zaproszenie do wzięcia udziału w europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy, rozpoczynającej się 3 lipca w Helsinkach.

- Sprawozdanie z wykonania planu
- Tworzenie i podział funduszu nagród

Dzisiaj posiedzenie Sejmu PRL

23 bm. obraduje Sejm na swym ostatnim w sesji wiosennej posiedzeniu. Rozpatrzone zostanie sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o sprawozdaniach rządu z wykonania NPG i budżetu państwa w ubr. wraz z wnioskiem NIK w sprawie absolutorium dla rządu. Ustosunkowały się już do nich wszystkie komisje sejmowe.

Choć formalnie, rzecz biorąc, sprawozdania dotyczą ubr. — wysunięte na komisjach wnioski dotyczą przyszłości: najbliższej i dalszej. Zmierzają one przede wszystkim do bardziej pełnego wykonania zadań gospodarczych. M.in. stwierdzono, że uznanie planów za otwarte stwarza możliwość szybszego dynamizowania gospodarki. Podkreślono, że powstały realne możliwości zwiększenia zadań pięcioletki; będą one przedmiotem

obrad krajowej konferencji partyjnej.

Sprawozdawcą generalnym jest pos. Zdzisław Balicki; za biorąc głos postawie reprezentujący kluby i koła poselskie. Ten punkt posiedzenia izby zakończony ma być uchwaleniem absolutorium dla rządu. Wniosek NIK w tej sprawie podkreśla, że program rozwoju kraju nakreślony na VI Zjeździe PZPR realizowany był w ubr. pomyślnie.

Na porządku dziennym posiedzenia parlamentu jest również dużej wagi ustawa, dotycząca zasad tworzenia i podziału zakładowego funduszu nagród oraz zakładowych funduszy socjalnego i mieszkaniowego. Jej projekt został wniesiony przez rząd po konsultacjach w ponad 180 wie-

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Czas niczyj?

Każdy człowiek musi mieć zapewnione w ciągu dnia porządku na spożywanie posiłku. Na ogół są one różne, często zależne od rozkładu dnia, upodobań, zwyczajów itp. Wszakże — inaczej ma się sprawa ze spożywaniem tak zwanego drugiego śniadania czy obiadu w czasie pracy. Tę pierwszą regulują odpowiednie przepisy. Takie lub inne — gwarantują, że pracownik w czasie zajęć zawodowych ma prawo do przerwy na posiłek.

Oczywiście — nie powinien tego prawa nadużywać. Na takim postępowaniu traci bowiem zakład pracy, instytucja, zakład, w niej pełniącej bądź klient, traci też gospodarka. Każda bowiem dodatkowa minuta — osłabia rytm pracy, obniża wartości, które działalność człowieka powinna przynieść.

A bywa tak, że tu i ówdzie nie rozumie się i nie widzi granicy między prawami a obowiązkami. Są pracownicy, którzy uważają, że przecież nie będzie żadnej szkody, jeśli przedłużą sobie śniadanie, albo, pobędą dłużej na obiedzie w zakładowej stołówce. Nic bardziej mylnego. A już bardzo źle się źle i nieuczciwie dobrze świadczy o kierownictwie zakładu czy biura, jeśli przyzyska się ocy na tego rodzaju postępowanie.

Nie tak dawno pewne sprawy prywatne zmusiły mnie do odwiedzenia jednej z instytucji zarządzająco-usługowej. Przybyłem do jej biur tuż po godzinie 7, a zatem w porze, gdy zaczyna się tam codziennie pracę. Po odwiedzeniu kilku korytarzy (taka procedura) trafiłem wreszcie do działu z napisem „kasa”. Zegar wskazywał wtedy godz. 7.40. Zauważyłem, że przebywające tutaj cztery pracowniczki jeszcze nie zdążyły rozłożyć pracy na swych biurkach. Rozprawiły o swoich zajęciach niedzielnych, komentowały filmy, program telewizyjny i... dopiero przygotowywały się do spełniania codziennych obowiązków.

Wszakże nie miało to nastąpić zbyt wcześnie, bowiem w chwili mego wejścia (rozumiałem w lot, że jestem w tym momencie „persona non grata”) owe panie zabrały się do przygotowania sobie wspólnego śniadania. Świadczyły o tym pokrojone kromki chleba, pomidory, szyszkowanie herbaty. Takie właśnie śniadanka zdarzają się w różnych biurach. I nie w tym problem, że się je. Gorzej, że trwa to zbyt długo, że się posiłki celebrowały.

Zresztą nie tylko o takie śniadanka chodzi. Zdarza się też — np. wcześniejsze opuszczanie stanowisk pracy, mycie rąk, odpoczynek, zabiegów kosmetycznych, przebieganie się w ubranie do wyjścia na ulicę i stawianie przed zegarem kontrolnym do odbicia karty (są w Poznaniu zakłady pracy, w których również pracownicy umysłowi swoje przyjęcie i wyjście dokumentują za pośrednictwem zegara i specjalnych kart).

W jednej z instytucji zauważyłem któregoś dnia, że część personelu zeszła ze swych stanowisk pracy, tuż po godzinie 18.15, chociaż należało to uczynić dopiero o 19, gdyż wtedy dobiegała końca dzień pracy. Ba, ale punktualnie na minutę przed tym czasem większość pracowników stała przed zegarem i czekała, aż wskazówka przeskoczy na właściwą godzinę. Wprawdzie była to sobota, ale czyż ów dzień, wieńczący tydzień pracy, daje jakiegokolwiek przywileje, by ją wcześniej kończyć, niż to ustalone zostało regulaminem?

Mamy wszędzie wyznaczone godziny na pracę, określa się czas posiłków i wypoczynku. Te prawa i obowiązki nie powinny i nie mogą być nadużywane. W każdym zaś takim przypadku jak opisane można wyliczyć straty — także w złośliwym, choć nie tylko — które ponosimy wszyscy: pełniący urzędy i instytucji, klienci sklepów, odbiorcy różnych usług. Takie praktyki nie mają nic wspólnego z tym, co zwykło się określać wydłużaniem kroku.

EUGENIUSZ COFTA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do Przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Delegacja załóg Leningradu odwiedziła Zakłady HCP

Od czwartku przebywa w naszym kraju blisko 200-osobowa delegacja czolowych pracowników leningradzkich zakładów pracy — portowców, stoczniowców, przedstawicieli fabryk przemysłu maszynowego i budowlanych.

Przewodniczącym delegacji jest sekretarz obwodowego Komitetu KPZR w Leningradzie — Borys Usanow. W skład delegacji wchodzi również: wice minister floty morskiej — Anatoli Triegubow, wice minister przemysłu okrętowego — Sergiej Winogradow oraz sekretarz leningradzkiej Obwodowej Rady Związków Zawodowych — Władimir Filatow.

Goście radzieccy, odbywający rejs przyjaźni do Polski, przybyli w czwartek do Szczecina, a wczoraj zawitali do Poznania. W godzinach przedpołudniowych zwiedzili Zakłady HCP, gdzie zapoznali się z pracą Fabryki Silników Okrętowych oraz Fabryki Silników Agregatowych i Trakcyjnych, spotkali się też z kierownictwem zakładów. W spotkaniu tym uczestniczył sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Alfred Kowalski.

Dyrektor HCP — Edward Idziak poinformował przybyłych o historii i rozwoju przedsiębiorstwa, a I sekretarz KZ PZPR — Zenon Jaśkowiak mówił o pracy organizacji partyjnej w przedsiębiorstwie.

W godzinach popołudniowych delegacja radziecka złożyła wieńce pod pomnikiem Bohaterów na Cytadeli.

terów na Cytadeli, a wieczorem opuściła Poznań, udając się z powrotem do Szczecina, gdzie zwiedzi Stocznnię im. Warszawskiego oraz weźmie udział w obchodach Dni Morza. 25 bm. goście odwiedzą jeszcze Gdańsk i Gdynię. (wm)

Na zdjęciu: moment składania wieńców pod Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli. Fot. — E. Kitzmann



Zalecenie przyjęcia NRD i NRF do ONZ

W piątek Rada Bezpieczeństwa ONZ zaleciła przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych NRD i NRF. (PAP)

Narada lotnicza

W Ulan Bator rozpoczęła się kolejna narada dyrektorów towarzystw lotniczych krajów socjalistycznych.

Nawiązanie stosunków

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Norwegii podało do wiadomości, że rządy Norwegii i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej osiągnęły porozumienie o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych na szczeblu ambasad.

Targi „Inchem-78”

W Bratysławie rozpoczęły się w piątek V Międzynarodowe Targi Chemiczne „Inchem-78”. W targach bierze udział 20 państw Europy, Azji i Ameryki, w tym także ZSRR i inne kraje socjalistyczne.

Nowy premier Libanu

Prezydent Libanu mianował premierem 63-letniego prawnika Ta-kieddina Solha, który swego czasu zajmował stanowisko ministra spraw wewnętrznych w rządzie t. bańskim.

Zbiór przemówień L. Breżniewa

W Japonii wydano zbiór przemówień Leonida Breżniewa. Książka nosi tytuł „L. Breżniew o polityce Związku Radzieckiego i sytuacji międzynarodowej”.

Nowy kryzys dolara

Na giełdach w stolicach państw zachodnich zanotowano znów spadek wartości dolara. Największy ubytek wartości zanotowano na giełdzie w Amsterdamie. Dolar stracił również na wartości wobec waluty szwajcarskiej, francuskiej i belgijskiej.

Powitanie K. Baranowskiego

Na redzie w Świnoujściu za meldował się kpt. Krzysztof Baranowski na jachcie „Polonez” w asyście dwóch okrętów wojennych Polskiej Marynarki Wojennej, w asyście jachtów szcześcińskich — „Ogar” i „Enif”, które towarzyszą sławemu polskiemu żeglarzowi od Kilonii.

Na redzie powitało go kilka dziesiąt jednostek żaglowych klubów szcześcińskich. Wszystkie jednostki w szyku parady nemu wejda do portu w Świnoujściu.

2 maja ub. r. kpt. Krzysztof Baranowski stąd właśnie wypłynął na regaty transatlantyczne, a następnie w rejs samotny dookoła świata. Świnoujście powitało go też pierwsze po powrocie do kraju. (PAP)

Wydobyć dla gospodarki wszystkie rezerwy ludzkich umiejętności

Omówienie przemówienia J. Szydłaka

Podjęliśmy na dzisiejszym plenium KC sprawę kształtowania warunków pełnego zaangażowania twórczych sił narodu dla rozwoju kraju. Jest to sprawa centralna w systemie sił napędowych ustroju socjalistycznego, w którym człowiek, jego potrzeby materialne i kulturalne, wszechstronny rozwój ludzkiej osobowości — przez to, że stanowi nadrzędny cel rozwoju społeczno-gospodarczego, jest równocześnie decydującym wyznacznikiem sił twórczych.

Problem pełnego zaangażowania twórczych sił narodu dla rozwoju kraju, ma charakter zarazem ideologiczny, polityczny i ekonomiczny, stwierdził następnie mówca; ideologiczny, bo stopień tego zaangażowania uzależniony jest i będzie od rosnącego poziomu świadomości społecznej, od integrowania wysiłków całego narodu wokół celów budowy Polski socjalistycznej; integrowania następującego na bazie teorii marksizmu-leninizmu. Dopiero socjalizm i tylko socjalizm może w pełni wyzwolić wewnętrzne siły człowieka, płynące z jedności, ze zgodności motywacyjnej pracy dla siebie i pracy dla społeczeństwa.

Jest to problem polityczny, bo w konstrukcji naszego społeczeństwa podstawową siłę nosną i twórczą stanowi klasa robotnicza, klasa, której wiodące znaczenie wynika z jej historycznej roli podmiotu rewolucji socjalistycznej, z rosnącej rangi pracy twórczej w warunkach sprzeczania rewolucji socjalistycznej z rewolucją naukowo-techniczną.

Jest to wreszcie problem ekonomiczny. Jego istota sprowadza się w ostatecznym rachunku do poziomu społecznej wydajności pracy. Jej nie dostateczny poziom utrudnia dalsze dynamizowanie rozwoju gospodarczego kraju oraz osłabia naszą pozycję w międzynarodowym podziale pracy. Rozwiązanie tego problemu wymaga kształtowania ilości

wej i jakościowej struktury zasobów ludzkich w tym dzie sięcioleciu i w dalszej perspektywie, wpływania na procesy demograficzne w czasie i przestrzeni, tworzenia technicznych, organizacyjnych i instytucjonalnych warunków dla unowocześnienia polityki racjonalnego zatrudnienia i polityki kadrowej.

Podjęcie przez Komitet Centralny sprawy pełnego uruchomienia sił twórczych narodu, po raz pierwszy w tak pełnym wymiarze, jest logiczną konsekwencją naszej polityki społeczno-ekonomicznej, sformułowanej w programie VI Zjazdu naszej partii.

J. Szydłak oświadczył dalej: Zadanie jak najlepszego wykorzystania twórczych sił człowieka jest niewątpliwie zadaniem złożonym. Są jednak wszelkie podstawy do wyrażenia przekonania, iż będziemy je rozwiązywać z powodzeniem. Dokonałmy już sporo w zakresie lepszego wykorzystania stymulującej roli płac, rozwiązujemy z powodzeniem złożone problemy polityki społecznej, dokonałmy zasady doboru kadr. Szybki rozwój gospodarczy w ostatnich trzech latach umożliwił rozwiązanie jednego z ważniejszych problemów bieżącego pięcioletnia tzn. pełnego zatrudnienia młodych, wchodzących w wiek produkcyjny roczników.

Występuje jednak jeszcze szereg niedociągnięć i sporo problemów wymagających rozwiązania. Poważne niedostateki występują na odcinku bilansowania i rozmieszczenia kadr. Zdecydowanie musimy usprawnić funkcjonowanie służb zatrudnienia na wszystkich szczeblach. Poważne zadania stoją także przed nami w zakresie racjonalnego gospodarowania zasobami ludzkimi w samych przedsiębiorstwach; wszystkimi środkami musimy przeciwdziałać nadmiernej fluktuacji, absencji i wszelkim przejawom braku dyscypliny pracy.

Potencjał ludzki, jego ilość a zwłaszcza jakość, rzutują w decydujący sposób na tempo rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Prognozy demograficzne wskazują, że okres do 1980 roku charakteryzować się będzie stosunkowo dużym jeszcze przyrostem zasobów ludzkich, chociaż pod koniec tego okresu skala przyrostu będzie się zmniejszać. Okres po roku 1980 charakteryzować się będzie zdecydowanie niższymi niż obecnie przyrostami tych zasobów. Podczas, gdy w obecnym pięcioletniu przyrost zasobów ludzkich wyniesie około 1,8 mln osób, to w pięcioletnie 1986—1990 już tylko 300 tysięcy osób. A przecież już dzisiaj, w okresie nasilenia przyrostu ludzi w wieku zdolności do pracy — nie bez związku oczywiście z niedostatecznie racjonalnym gospodarowaniem zasobami pracy — odczuwamy w licznych dziedzinach i regionach niedostatek kadr. Poszukujemy odpowiedzi na pytanie, co należy zrobić, aby jak najlepiej wykorzystać istniejący potencjał ludzki dla przyspieszenia rozwoju kraju w latach 1974—1975 i jakie przedsięwzięcia na leży podjąć już dzisiaj oraz w bliższej i dalszej przyszłości, aby sprostać zadaniom perspektywicznym.

W dotychczasowym rozwoju obfitość zasobów pracy rekompensowała w określonym stopniu niedostatek środków materialnych, niski w wielu dziedzinach poziom wyposażenia technicznego i łagodniejsza niemała mierze niedostatek organizacji, rytmiczności i dyscypliny pracy, chociaż z negatywnymi skutkami dla efektywności gospodarowania. W sytuacji zmniejszających się przyrostów zasobów ludzkich prowadzenie racjonalnej polityki zatrudnienia

wymaga tworzenia powszechnie warunków technicznych i społeczno-organizacyjnych dla wydawnego przyspieszenia wzrostu wydajności pracy.

Wyższa jakość pracy jest w bliższym okresie warunkiem rozwiązania tych problemów. Musimy już teraz kształtować warunki, by zapewnić ciągłość przejścia od względnej obfitości do względnego niedostatku zasobów ludzkich.

Zadania dotyczące unowocześnienia polityki zatrudnienia powiedziane na zakończenie J. Szydłak — wynikają z potrzeby upowszechnienia intensywnych metod gospodarowania potencjałem ludzkim naszego kraju. Wymaga to kompleksowego rozwiązywania problemów postępu technicznego, podniesienia na wyższy poziom organizacji pracy, prawidłowego wykorzystania czasu pracy i kwarantanny ludzi. Sprzyjając temu będą realizowane zmiany w systemie planowania, kierowania i zarządzania gospodarką narodową, u podstaw których leży — obok doskonalenia metod centralnego planowania — uruchomienie silnych dźwigni dla wzrostu inicjatywy ludzkiej i pomysłowości, dla kształtowania dynamizmu innowacyjnego. (PAP)

JUTRO W 10-STRONICOWYM „GŁOSIE WIELKOPOLSKIM”:

- „Romantyk XX wieku” — artykuł z cyklu „Portrety uczonych” o doc. dr hab. inż. Kazimierzu Hessie.
- „Pięty z konserwatywów” — czyli zachodni Niemiec czy ciższych demokraci pod nowym przewodnictwem
- Felieton z cyklu „Nie zawsze na linii” — pl. „Dziśszego milczą” o dyskusjach w zakładach pracy.
- O problemach zbiorowego żywienia pt. „Na obiad do stołówek”
- Refleksje z sali sądowej — „Śmiertelny skąd”
- Rozmowa z poznańskim pisarzem Czesławem Michnikiem.
- Ponadto: ▲ Opinie — Polemiki — Odpowiedzi ▲ W studio i na estradzie ▲ Sport ▲ Humor ▲ Rozrywka.

Pierwsza załoga stacji „Skylab” powróciła na Ziemię

W piątek o godz. 9.55 czasu warszawskiego, dokonano manewru odłączenia pojazdu kosmicznego „Apollo” z astronautami na pokładzie od stacji orbitalnej „Skylab”. Manewr przeprowadzono 10 minut później niż planowano w związku z pewnymi trudnościami technicznymi.

O godz. 11.06 czasu warszawskiego, pojazd kosmiczny „Apollo” dokonał zmiany orbity na taką, która umożliwi mu wejście pod właściwym kątem na orbitę okołoziemską. Następnie pojazd wszedł w gęste warstwy atmosfery ziemskiej i utworzył spadochrony, rozpoczynając powolne opadanie ku powierzchni Pacyfiku.

Wodowanie odbyło się zgodnie z planem.

W 38 i pół min. po wodowaniu na Pacyfiku w odległości 10 km od lotniskowca „Ticonderoga” kabina „Apollo” z trzema astronautami amerykańskimi została podniesiona z powierzchni wody przez dźwig okrętu i umieszczona na pokładzie. (PAP)

Pierwsze kłopoty na turystycznych szlakach

Uśmiech zamiast informacji

Rozpoczynający się sezon turystyczny stanowi pierwszą okazję do konfrontacji stanu przygotowań z praktyką. Mimo długich przygotowań organizatorów turystyki i wycieczek intensywny ruch już na początku sezonu odsłonił pierwsze braki i kłopoty, o których informują korespondenci PAP.

Przez Zakopane przewijają się codziennie około 18 000 turystów. Ruch wycieczkowy młodzieży szkolnej, organizacji społecznych i zakładów pracy jest tak duży, że po raz pierwszy od wielu lat dał się tu odczuć niedobór przewodników tatrzańskich. Między innymi z tego powodu musiano do końca czerwca zawiesić przyjmowanie zleceń na organizowanie wycieczek w Tatry.

Do często odwiedzanych przez turystów regionów należą Śląsk i Zagłębie. Najazd turystyczny na woj. katowickie szacuje się na 600 000 wczasowiczów, prawie 3 mln wycieczkowiczów i kilka milionów amatorów wypoczynku świątecznego w tym roku. Liczby te jednak — mimo pewnych zmian na lepsze — pozostają w jaskrawej dysproporcji z możliwościami noclegowymi. Nie zaspokaja też głośnie turystów istniejące punkty żywienia, stąd duży nacisk położono na rozwijanie tzw. małej gastronomii i punktów prywatnego żywienia w popularnych miejscowościach bezkudzkich: Szczepku, Ustroniu i Wiśle.

Nie najlepszą porą wybrano na rozbudowę bezkudzkich schroniska „Przysług” na Baraniej Gorze. Zostało ono wyłączone z eksploatacji u progu letniego sezonu, tak jakby prac nie można było rozpocząć wcześniej wiosną lub po zakończeniu letniego ruchu, w tzw. martwym okresie. W czasie prowadzonych robót w budynku gospodarzem schroniska czynny jest jedynie bufet z daniami barowymi i napojami.

Na Wybrzeżu zachodnim sezon wypoczynkowy już w pełni, choć mało jeszcze młodzieży kolonijnej, obozów i zmotoryzowanych wycieczek.

Podstawą planowania tras i wypraw turystycznych jest możliwość zasięgnięcia informacji. Okazuje się jednak, że szczerze rozmieszczany, estetyczny znak „IT” do niczego nie zobowiązuje. Krytyczne uwagi na temat informacji turystycznej powtarzają się od lat. Ostatnio w Swinoujściu np. punkty „IT”, albo zostały zlikwidowane, albo czynne są tylko częściowo. Trudno tam o podstawowe informacje: gdzie można znaleźć wolne miejsce, jaki jest najbliższy biwak czy camping, jak najszybciej dojechać itp. Zażenowani i pozbawieni podstawowych danych informacyjnych pracownicy „IT” przepraszają grzecznie w języku polskim, a cudzoziemców, z braku znajomości obcego języka, zegnają uśmiechem.

Z kolei turyści zmotoryzowani, udający się do NRD przez woj. zielonogórskie w żaden

sposób nie mogą nabyć tabliczek z napisem „PL”, a jak wiadomo bez tego znaku żaden samochód granicy nie przekroczy. W przygranicznym mieście Słubicach brakuje wypożyczalni sprzętu turystycznego, mimo że ma go pod dostatkiem miejscowy ośrodek, sportu turystyki i wypoczynku. W księgarniach całego województwa bezskutecznie na ogół poszukiwane są samochodowe i turystyczne mapy Polski, w tym woj. zielonogórskiego. (PAP)

Dzisiaj posiedzenie Sejmu PRL

Dokończenie ze str. 1

szych zakładów pracy. Sprawozdawcą jest pos. Roman Stachoń; do dyskusji zapisało się 10 posłów. Oczekuje się, że przedstawiony zostanie punkt widzenia rządu w tej sprawie.

Jeśli chodzi o 3 inne ustawy rozpatrywane na sobotnim posiedzeniu, pierwsza — stwarza warunki prowadzenia bardziej prawidłowej gospodarki łowieckiej, druga — dotyczy opłat w sprawach karnych, a trzecia — jest związana z nową koncepcją wojskowego szkolenia studentów. (PAP)

Naukowcy pomagają rolnictwu

Nowe odmiany łubinu

Szybko rosnące, w związku z rozwojem hodowli, zapotrzebowanie na pasze, zwłaszcza suche, wysokobiałkowe może być w pełni zaspokojone przez zwiększenie uprawy roślin strączkowych, których nasiona są tanim źródłem białka. To też i zainteresowanie rolników uprawą tych roślin jest coraz większe.

Chcąc sprostać zapotrzebowaniu praktyki, naukowcy obok uwzględniania tradycyjnych celów w hodowli nowych odmian roślin strączkowych, jak np. wysoką wydajność z ha, oraz odporność na choroby zwracają nie mniejszą uwagę także na uzyskanie takich cech jak: — możliwość pełnej mechanizacji procesów produkcyjnych;

— dojrzwania we wszystkich rejonach kraju;

— zwiększenie współczynnika rozmnażania;

— przydatność do intensywniej produkcji pasz w warunkach tzw. wydzielonego pola paszowego;

— przydatność do towarowej produkcji w siewach czystych i mieszankach.

Warunkiem tym najbardziej odpowiadają wyhodowane ostatnio nowe odmiany łubinu. M. in. do rejestru została zgłoszona ostatnio nowa odmiana łubinu białego Kalina, plenniejsza o ok. 20 proc. od stosowanych dotychczas w uprawie odmian. Łubin ten nie ustępuje pod względem dużych zdolności produkcyjnych nasion bobikowi. Ponadto w badaniach rejonizacyjnych są trzy nowe typy łubinu wąskolistnego: La-I, La-II i La-III.

Odmiana La-I jest najszybciej rosnącą odmianą łubinu w skali światowej, nadaje się do siewów i wczesno-wiosennych, na wczesny zbiór, zielonki, a także do wysiewu w poplonach. Plon zielonki daje już po 70 dniach wegetacji w siewie wiosennym, a po 50 dniach w siewie poplonowym.

Odmiana La-II należy do form drobnonasiennych o ciężarze 1000 nasion o połowę mniejszym od dotychczasowych odmian. Dzięki temu jej

KRONIKA DNIA

Polsko-NRD-owskie

Symposium Talassoterapii

Ostatnio w Kołobrzegu odbyło się trzydniowe II Polsko-NRD-owskie Symposium Talassoterapii. Zorganizowały je wspólnie Polskie Towarzystwo Balneologii, Bioklimatologii i Medycyny Fizykalnej, Gesellschaft fuer Physiotherapie der DDR oraz Uzdrowisko Kołobrzeg.

Na Symposium omawiano metody postępowania w talassoterapii, zagadnienia bioklimatyczne rejonów nadmorskich oraz sanitarnohigieniczne Wybrzeża. Mówiono o zagrożeniu środowiska brzegowego Bałtyku, sygnalizując jednocześnie ważny problem dotyczący podstaw kształtowania nadmorskich terenów zielonych dla potrzeb terapii uzdrowiskowej.

Podczas spotkania naukowców Polski i NRD, w imieniu gości z Odrzy prof. dr Herbert Jordan a nadal prof. dr Józefowi Jankowiakowi z Poznania w uznaniu jego zasług, tytuł Honorowego Członka Niemieckiego Towarzystwa Fizjoterapii. (ad-o)

Wpis do Księgi Czynów Nauki Polskiej

Kolejną kartę w Księdze Czynów i Osiągnięć Nauki Polskiej wypełnił wczoraj wpis doc. dr hab. Jerzego Krasuskiego, naukowca od roku 1956 związanego z Instytutem Zachodnim w Poznaniu, autora cyklu prac na temat najnowszej historii stosunków polsko-niemieckich.

Właśnie ostatnia z tych prac, pt. „Niemiecka Republika Federalna w EWG i NATO 1955-1970” uznana została za wybitne osiągnięcie, godne wpisania do Księgi przed II Kongresem Nauki Polskiej. Stanowi ona szeregowo opracowaną historię NRG od uzyskania przez nią suwerenności w roku 1955 do zawarcia układu o normalizacji stosunków z Polską w roku 1970. (lcm)

Starcia uliczne w Paryżu

Skrainie prawicowa organizacja francuska „Ordre Nouveau” (nowy porządek) zorganozowała w czwartek w sali „Mutualite” wiec o charakterze rasistowskim. Wypowiedzieli się przeciwko zatrudnianiu imigrantów z Afryki we Francji.

Przeciwko temu spotkaniu zaprezentowały organizacje lewicowe, których członkowie zorganizowali manifestację, głównie w Dzielnicy Łacińskiej.

W wyniku gwałtownych starć z policją wielu manifestantów odniosło rany. Rannych zostało także 76 policjantów, w tym 16 bardzo poważnie. Podpalono wiele samochodów policyjnych. Około północy za panował spokój, jednak patroloowano nadal niektóre ulice miasta. (PAP)

Zmiana ceny jaj

W związku z sezonową podwyżką ceny skupu jaj, z dniem 23 czerwca br. podwyższone zostały ceny detaliczne jaj świeżych. Nowa cena detaliczna jaj dużych wynosi 2,20 zł, jaj średnich 2,00 zł i jaj małych 1,80 za 1 sztukę. (PAP)

POGODA

Jak podaje MiGW, zachmurzenie będzie dzisiaj umiarkowane, na południu możliwe lokalne opady przelotne. Temperatura maksymalna od 20 st. do 24 st. Wiatry słabe, zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer

UCZNIOWIE CZARNOKSIĘŻNIKA

Niewiele jest swobodnego miejsca w laboratoriach Pracowni Chemii i Zastosowań Polimerów Instytutu Chemii UAM. Szkłane reaktory, lepkościomierze, autoklawy, prasy do zgrzewania, urządzenia do druku sitowego — oto sceneria, w której syn teza organiczna splata się z pomiarami fizycznymi i pracą na urządzeniach wytwórczych.

A zaczęło się wszystko od pisma Zakładów Porcelany Stołowej „Wałbrzych” z 28 marca 1962 roku, sygnalizującego zapotrzebowanie na organiczne materiały błonotwórcze do maskowania dekalcomanii.

Cenimy wszyscy zgrabną w kształcie, zdobną w delikatne wzory porcelanę. Przenoszenie wydrukowanych motywów zdobniczych z papieru na powierzchnię naczyń wymagało pierwotnie nakładania wozu i kolejnego usuwania pomocniczej błony nośnej. Pierwszą pracę zespołu uniwersyteckiego skierowały się na syntezę takich polimerów, które w warunkach wypału ulegają zżelowaniu bez uszkodzenia delikatnej warstwy dekoracji. W ten sposób operacja ściągania pomocniczej błony nośnej stała się zbędna. Próbnymi preparaty kierowano do wałbrzyskiego ośrodka porcelany. W Zakładach Porcelany Stołowej „Wałbrzych” zainstalowano na urządzenie do produkcji lakierni w skali ćwierćtechnicznej. Wytwarzany preparat stosowano bezpośrednio w produkcji laki ceramicznej.

— Tu zdobywaliśmy pierwsze doświadczenia, korelowaliśmy parametry polimerizacji z własnościami użytkowymi na poszczególnych etapach procesu — mówi prof. dr. Jan Bartz, kierownik Pracowni Chemii i Zastosowań Polimerów Instytutu Chemii UAM. — Nie była to łatwa praca, ale niezmiennie ciekawa. W dalszym jej ciągu należało przystosować własności fizyczne preparatu, jak lepkość, czasy schnięcia itp. do pracy na szybkoobrotowych półautomatach sitodrukowych. Droga współczesnego preparatu od syntezy do wielkoseryjnej produkcji i stosowania jest nie raz długa. Produkcja preparatu w Wałbrzychu okazała się wkrótce niewystarczająca i dlatego przejęła ją na skalę przemysłową Zakłady Chemiczne Oświęcim.

Tradycyjny przemysł ceramiczny szuka nowych rozwiązań w postaci szybkich, zmechanizowanych technologii, w których nieodzowny jest pomocniczy organiczny pochodzenia.

Zespół uniwersytecki opracował kalkę ceramiczną działającą adhezyjnie, bez posługiwania się odmoczeniem wodą. Oryginalne urządzenie pozwala na naniesienie całościowej dekoracji na wyrób sposobem tzw. formowania próżniowego. Motywy zdobnicze drukuje się na rozciągliwej folii polietylenowej. Sposób ten zgłoszono do patentu. Szczególne zastosowanie znajduje ta technika dla uzyskiwania głębokich trawień na porcelanie najwyższych klas, zdołanych złotem lub platyną.

Nie tylko procesy zdobnictwa wymagają specjalnych preparatów pomocniczych. Badania prowadzone konsekwentnie przez Kazimierza Kantora, kierownika wałbrzyskiego ośrodka badawczego, zmierzają do opracowania nowej technologii produkcji porcelany, pozwalającej na oszczędzenie jednego wypału w piecu. Wymaga to stosowania dodatków zwiększających wytrzymałość uformowanych wstępnie surowych naczyń.

W sferze podstawowych procesów produkcji wielkościsteczkowej związki organiczne mogą również wywoływać wręcz zadziwiające efekty. Lejną masą porcelanową wypełnia się formy gipsowe. Gdy forma wchłania pewną ilość wody z masy leejnej, otwiera się ją i ukształtowane cienkościenne naczynie idzie do dalszej obróbki. Nie jest obojętne, jaką ilość wody zawiera pierwotna masa lejna. Okazało się, że przy pomocy niewielkiego dodatku polielektrolitów organicznych początkowo bardzo gęsta masa zmienia swoją konsystencję — w ten sposób pracując przy niższych zawartościach wody zmniejszono czas jej twardnienia w formach chłonnych.

Budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe potrzebuje coraz więcej ceramicznych płytek ściennych. Dekorowane wypalnym ornamentem — są dziś towarem bardzo poszukiwanym. Do ich produkcji przystąpiono w dwóch wytwórniach — w Radomiu i Józefowie. W Radomskich Zakładach Fajansu i Płytek Ceramicznych trwają właśnie przygotowania do zastosowania w produkcji nowej techniki sitodruku. Chodzi o przeprowadzenie mokrego szkliwienia i dekoracji drukiem sitowym w jednym ciągu, na taśmie. Trzeba było opracować preparaty pozwalające na utwardzenie naniesionej na surową płytkę mokrej glazury. Po kilku sekundach na tę samą płytkę nakładano farbę ceramiczną, motywów zdobniczych. Spoiwa farby muszą być zgodne z wodą i ponadto typu nieschnącego. Poznańscy chemicy opracowali

i owe zaprawiacze do farb, i utwardzacze szkliwa mokrego, i to w oparciu o surowce krajowe.

Innym osiągnięciem zespołu prof. dr. Jana Barta jest dekalcomania adhezyjna „sucha” ogólnego zastosowania.

Wzrost na przykład biuro projektowe lub jakaś pracownia urbanistyczna. Na rozpiętą na stole kreślarskim kalkę trzeba nanieść nieskończoną liczbę takich samych detali. Siega więc kreślarz po kawałek folii, wielkości zeszytowej kartki, „zadrukowanej” literami lub potrzebnymi mu elementami kreślarskimi, przykładając ją do wykonywanego planu; kilka ruchów tępą końcówką ołówka lub długopisu — i dany fragment zostaje zdjęty z folii i przeniesiony na nowe podłoże.

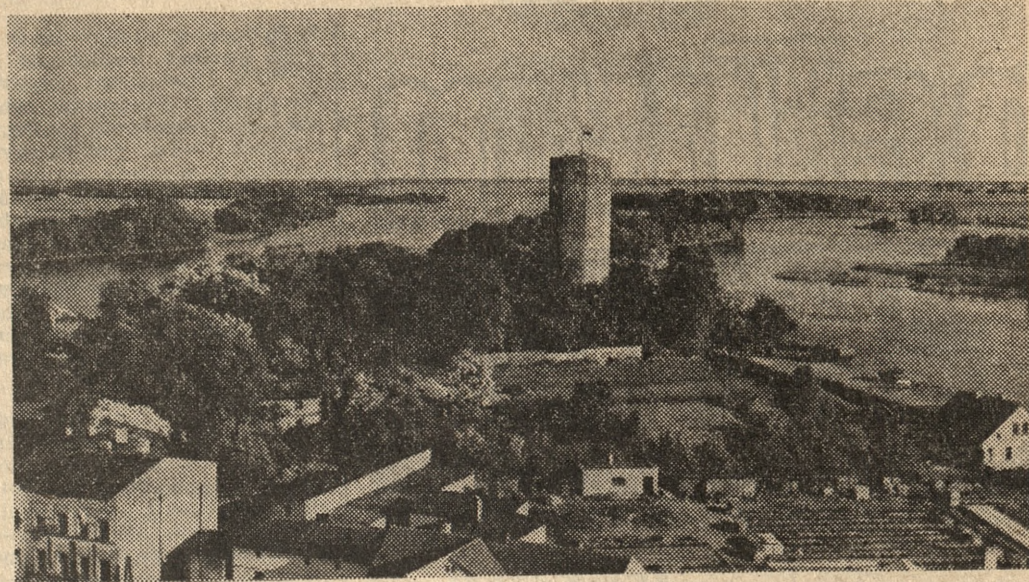
Wykorzystując zasady adhezji, czyli przylegania cząstek jednego ciała do powierzchni innego, obmyślono specjalny dobór środków wiążących farb, zestawów adhezyjnych i podłoża, pozwalający właśnie na takie łatwe przenoszenie wzorów i opracowanie tak zwanej kalki adhezyjnej, która dostarcza biurom konstrukcyjnym i kreślarniom gotowych symboli i znaków graficznych, znacznie ułatwiając ich pracę. Prowadzone przez poznańskich chemików wspólnie z Wałbrzyskimi Zakładami Graficznymi „Kalkomania” prace zmierzają do stworzenia nowej gałęzi przemysłu poligraficznego, produkującego wszechstronne wyroby do mechanicznego przenoszenia wzorów. Gorącym ośrodkiem tych prac jest dyrektor Zakładów, Stanisław Tanasiewicz.

Kalka adhezyjna może być opracowywana w różnych wersjach. Jedną z nich uczeszy szczególnie nastolatki. Motyw zdobniczy, symbol czy też podobizna może zostać przeniesiona z kalki na tkaninę czy wyrób tekstylny przy użyciu zwykłego żelazka. Podobnych możliwości istnieje jeszcze wiele.

Sumując powyższe można stwierdzić, że zespół poznańskich naukowców opracował szereg preparatów i zestawów dla przemysłu ceramicznego-szkłarskiego oraz technicznej dekalcomanii, w których dominują organiczne związki wielkościsteczkowe o różnorodnych składach i strukturach. Producentem tych wszystkich półproduktów ma być w najbliższej przyszłości Kalisz. Uruchomienie w tym mieście specjalistycznego działu wytwórczego przewiduje się pod koniec bieżącego roku.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Nad Gopłem



Widok Kruszwicy, Mysiej Wieży i jeziora Gopło.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Związki ludzi rzetelnej pracy

Pulsujący rytm współczesności naszego kraju oznacza niezmiennie pracę wysiłek narodu. „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej!” To mądre i mobilizujące hasło najtrafniej określa sens naszej obywatelskiej aktywności.

Lepiej pracować i więcej zarabiać, podnosić własną wydajność i widzieć współtwórczy wysiłek zespołu, dobrze wywiązywać się z obowiązków i mieć poczucie społecznej wartości...

Wiele jest czynników, które wpływają na aktywność za wodową i społeczną ludzi pracy. Jednym z nich jest na przykład atmosfera społecznego uznanienia dla rzetelnego trudu. Niemalże znaczenie dla tworzenia się istotnych społecznych wartości mają także warunki i atmosfera miejsca pracy. W kształtowaniu zaś jak najlepszych warunków dla zawodowych, społecznych i bytowych spraw wszystkich pracowników mają swój udział związki zawodowe.

Niemal dla każdego obywatela naszego kraju oczywistą regułą jest to, że wejście w rytm obowiązków zawodowych zbiega się z wstąpieniem do odpowiedniego związku zawodowego. Związki zawodowe to przecież najbardziej masowa organizacja wszystkich ludzi pracy, licząca ponad dziesięć milionów członków!

Ruch związkowy działający według programowej zasady jednolitości spraw produkcji, warunków socjalno-bytowych oraz treści socjalistycznego wychowania — ma swoją szczególną rolę w przyspieszaniu procesu dokonującego się postępu. Najaktualniejsze zadania związków określiła kwietniowa uchwała Biura Politycznego KC PZPR oraz IV Plenum CRZZ. Realizacja tych zadań w interesie ludzi pracy wymaga jednak przewyższenia pewnych słabości pracy organizacji związkowych, zmiany nieraz formalistycznego stylu ich działania. Rady zakładowe nie mogą przecież być „urzędami”, a członkowie

związku petentami bądź „gośćmi” w swojej radzie. Stała codzienna obecność działaczy wśród ludzi, żywy i bezpośredni kontakt z nimi, a także nie budzące wątpliwości społecznie kosztowne i bezinteresowne — są najbardziej przekonującymi wartościami, które najlepiej świadczą o pracy związkowców w każdym zakładzie. Członkowie związków zawodowych chcą czuć działanie swego związku na co dzień. Każdy wie przecież, że działając wspólnie, „ręka w rękę” można wiele osiągnąć. Potrzeba jednak głębszego jeszcze przekonania o tym, że w każdej trudnej sprawie pracownicy rada zaradzi mądrze i odpowiedzialnie.

Falszywe byłoby wyobrażenie sobie życia zakładu pracy w konwencji sielankowej. Nawet wśród ludzi działających w tym samym interesie konflikty są nieuniknione. Ale od społecznego klimatu miejsca pracy zależy to, w jaki sposób konflikty te zostaną rozładowane. Organizacja partyjna, związki zawodowe i administracja zakładu mają wiele możliwości, aby w drodze dyskusji i krytyki rozwiązać zgodnie ze społecznym interesem niejedną trudną sprawę bez ukrywania jej czy zamazywania. Tak jak zadania produkcyjne powinny być jasno i precyzyjnie określone, tak też problemy życia społecznego zakładu winny być nazywane po imieniu i należycie do końca załatwiane.

Jak wiadomo, związki zawodowe, działając w interesie ludzi pracy, dysponują znacznymi kwotami, na które składają się zlotówki wpłacane co miesiąc przez ponad dziesięć milionów związkowców. Nie

tylko ulgowe skierowania na wczasowy wyjazd, ale przede wszystkim wygospodarowywane są z tego funduszu. Pośrednio lub bezpośrednio do członków związku wraca prawie cała składka. Ostatnio wyraźnie ograniczone zostały świadczenia na administrację związkową przy jednoczesnym, notowanym we wszystkich instancjach i organizacjach, wzroście wydatków na działalność socjalną, kulturalno-wychowawczą, na wypoczynek, a więc na cele służące bezpośrednio pracownikom i członkom ich rodzin.

Działanie związków zawodowych w sprawach bytowych pracowników wiąże się także z rozwijaniem wychowawczych treści zarówno w miejscu pracy jak i w rodzinie. Budzenie aktywności społecznej, docenianie każdego ofiarowanego wysiłku podejmowanego w społecznym interesie, powoła nie ludzi, którzy uczciwie i odpowiedzialnie przejmują się swoją robotą, przy równoczesnym wypienianiu postaw cwa nia i bumelantstwa — to działanie najbardziej wychowawcze. Ono wpływa nie tylko na klimat zakładu pracy, ale i na wychowawczą atmosferę rodzinnego domu.

Wiele spraw składa się na nasz trud codzienny. Wszystkie splatają się ze sobą i wpływają na barwy czasu naszej pracy i czasu przeznaczanego na wypoczynek. Wydańca będzie pracą i dostatecznie życie, gdy aktywniejsze i w pełni powiązane z codziennością będzie społeczne działanie potężnego ruchu związkowego. W związkach ludzi rzetelnej pracy jest przecież twórcza siła dziesięciu milionów.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Nie jest tajemnicą, że zdolność naszego przemysłu do praktycznego spożytkowania wyników badań naukowych i wynalazków — pozostaje daleko w tyle za możliwościami, jakie stwarza nam rodzima twórczość techniczna. Nie brak nam ani talentowanych wynalazców, ani oryginalnych rozwiązań, zalegających latami szafy w oczekiwaniu na wdrożenie. A przecież „papierowe innowacje” należą do tej kategorii papierów wartościowych, które z upływem czasu nie zyskują, lecz tracą na wartości...

W tej sytuacji na szczególną uwagę zasługują uprzedzone u nas ostatnio na zasadzie eksperymentu nowe formy usług innowacyjnych, popularne już w wielu krajach zachodnich pod nazwą engineeringu. Mowa tu o powołaniu w kraju placówki, specjalizującej się w torowaniu drogi najcenniejszym rozwiązaniem technicznym do przemysłu. Stanowi ją wrocławskie Przedsiębiorstwo Wdrażania

ia i Upowszechniania Postępu Technicznego i Organizacyjnego.

Powołanie tej placówki jest pierwszym krokiem ku realizacji zadań nakreślonych przez Uchwałę VI Zjazdu PZPR w tym zakresie. Akceptując wysuwane wcześniej przez nasze środowiska techniczne postulaty, postanawia ona, że należy „wprowadzić w trybie eksperymentu nie stosowane dotychczas w Polsce formy instytucji wdrożeniowych, jak np. przedsiębiorstwa zajmujące się wyłącznie wdrożeniami, biura konsultacyjne itp.”

Czy nadzieje, jakie wiążemy z tymi przedsiębiorstwami nie są przesadne? Otóż jak donosił znacząco przywiązuje się do działalności tego typu instytucji za granicą może świadczyć fakt, że niektóre z nich są nawet oficjalnymi agendami rządowymi. Do najbardziej znanych w świecie instytucji państwowych, o takim charakterze należy francuska agencja wyników prac badawczych „ANVAR”

i amerykański urząd zastoso-
sowań techniki „OTU”. Ich zadaniem jest czuwanie nad tym, by żadne cenne odkrycie czy wynalazek nie zostały przeoczone lub zlekceważone, wskazywanie zainteresowanym możliwości ich wykorzystania i niesienie im pomocy.

Dalecy od usprawiedliwiania opieszałego trybu wdrożeń w naszym prze-

Bez komputera

Nie pomoże już NIH...

myśle, powinniśmy bowiem pamiętać, że podobne kłopoty występują również w krajach najbardziej uprzemysłowionych. Tłumaczy się tam w znacznej mierze działaniem tak zwanego czynnika „NIH”. Wprawdzie nie ma on nic wspólnego z tak zwanym czynnikiem „Rh”, występującym we krwi, ale w pewnym sensie rodzi złą krew. „NIH” jest

bowiem skrótem wyrażenia „Not Invented Here”, co oznacza: „nie wynalezione tutaj”, a taka etykieta, jak się okazuje, również w firmach zachodnich często utrudnia wynalazki...

Wrocławskie Przedsiębiorstwo Wdrażania i Upowszechniania Postępu Technicznego i Organizacyjnego będzie działać w dwóch zasadniczych kierunkach.

Pierwszy z nich — to ocena istniejących u nas, a nie wykorzystanych innowacji technicznych i organizacyjnych pod kątem ich przydatności dla różnych branż i zakładów. Samo to przedsiębiorstwo nie będzie wprowadzało możliwości zmusić zainteresowanego zakładu do wykorzystania wskazanego rozwiązania, ale twierdzi się, że jego opinia

będzie miała znaczenie wające. Mijamy więc nadzieję, że zakładom przemysłowym próbującym się wykroczyć bezzasadnie od proponowanych im rozwiązań technicznych nie pomoże już ani „NIH”, ani nikt inny.

Drugi kierunek działalności tego przedsiębiorstwa — to prace o charakterze wdrożeniowym, jak sporząd-

niczych z tego względu, że nie dysponują odpowiednim po temu potencjałem kadrowym i warsztatowym.

Na razie działalność tego przedsiębiorstwa została ograniczona do terenu województwa wrocławskiego. Zwłaszcza dla tamtejszego przemysłu elektromaszynowego, budownictwa, górnictwa i chemii.

Jak powiedziano, z działalnością tego przedsiębiorstwa największą nadzieję wiąże się dla tych zakładów przemysłowych, które nie mają możliwości technicznych wdrażania rozwiązań innowacyjnych własnymi siłami. Działacze będą wrocławscy „mecenasi innowacji” z tego przedsiębiorstwa. Przeciwnie — zakłada się, że przede wszystkim będą oni spełniać rolę organizatorów, koordynatorów lub nawet tylko pośredników pomiędzy zlecającymi i wykonawcami prac wdrożeniowych.

KRZYSZTOF
ANDRZEJEWSKI

pełnym GŁOSem

PSYCHOLOG RADZI

Sprawy intymne

O trudnej sztuce harmonijnego współżycia pisze dzisiaj dr Lechosław Gapiak, adiunkt Zakładu Psychologii Ogólnej w Instytucie Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Zróznicowane cechy osobowości, a także odmienne w poszczególnych przypadkach losy życia powodują, że współżycie każdej pary małżeńskiej układa się w swoisty, niepowtarzalny sposób.

Jest rzeczą zrozumiałą, że prawidłowe, szczęśliwe współżycie małżeńskie leży w interesie ogólnospołecznym. Celowi temu służą przepisy prawne ochraniające rodzinę, a także rozmaite płatówki naukowe i praktyczne, zajmujące się problematyką współżycia seksualnego i w aspekcie ogólniejszym — problematyką współczesnej rodziny.

Nie można jednak tak sformułować odpowiednie przepisy i zorganizować specjalistyczną opiekę, by zapewniały one prawidłowe współżycie ludzi, bez ich osobistego, aktywnego przeciwdziałania wobec pojawiających się trudności. Powstaje pytanie, jak to się dzieje, że aktywność seksualna jest dla niektórych ludzi źródłem niepowodzeń i rozczarowań? W czasie procesów rozwojowych nader często mówi się o „niedobranu seksualnym”. Ten sam zwrot używany jest w języku potocznym przez wielu ludzi, wyjaśniających fałszywe, niejako usprawiedliwiające nieumiejętność ułożenia pożycia w sposób zadowalający obie strony. Niedobranie się pod względem anatomicznym należy do rzadkości, chociaż ten właśnie aspekt jest często mylnie oceniany przez pacjentów jako ważny. Bardziej skomplikowana jest sprawa tzw. „temperamentu”, a więc tego czynnika, który można określić jako indywidualną dla każdego

28 lipca w stolicy NRD — Berlinie rozpocznie się X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, wielkie jubileuszowe spotkanie młodych ludzi pochodzących z różnych, niekiedy bardzo od siebie oddalonych zakątków świata, a jednak bliskich sobie umiłowanemu pokój, wolności i sprawiedliwości społecznej, dążeniem do przyjaznego współżycia wszystkich narodów, młodzieńczym optymizmem, zapałem, werwą i radością życia.

Wszystkie dotychczasowe światowe festiwale młodzieży, począwszy od pierwszego, który odbył się w Pradze w 1947 roku, stanowiły wydarzenia wielkiej wagi. Najbliższy — jubileuszowy ma szansę stać

się także największym. Obradować będzie pod hasłem „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń”. **NA WSZYSTKICH KONTYNETACH**

Przygotowania festiwalowe trwają już od wielu miesięcy zarówno w organizacjach młodzieżowych wielu krajów jak i w skali znacznie szerszej, obejmującej całe kontynenty. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej nawiązała kontakty i znalazła wspólny język m. in. z Ogólnaafrykańską Federacją Młodzieży, z Łacińsko-Amerykańską Federacją Młodych Demokratów Chrześcijańskich oraz z licznymi organizacjami młodych robotników i uczącej się młodzieży z Ameryki, Azji i Afryki.

Szczególnie intensywnie do festiwalu przygotowują się jego gospodarze — młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wielomilionowe efekty przynosi rozwinięte tam na szeroką skalę przedfestiwalowe współzawodnictwo o honorowe sztandary ufundowane przez Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Do współzawodnictwa tego włączyły się zresztą również młodzieżowe ekipy zagraniczne, zatrudnione w NRD.

AKTYWNOŚĆ MŁODZIEŻY POLSKIEJ
W połowie maja odbył się na terenie NRD generalny sprawdzian przygotowań — próba festiwalowej gościnności. Każda ekipa okręgowa zaprezentowała swój program artystyczny; w Berlinie odbyły się spotkania młodzieży z ludnością. Przez dwa dni stolica NRD rozbrzmiewała muzyką, śpiewem i młodzieńczym radosnym gwarem. Generalna próba wypadła na „piątkę”.

Również w naszym kraju przygotowania przedfestiwalowe są poważnie zaawansowane, a ponadto — zgodnie z wieloletnią tradycją — młodzież wykazuje wzmoczoną aktywność zarówno w pracy zawodowej jak i na polu działalności kulturalnej, społecznej, oświatowej i turystycznej. Przejawia się to w czynach produkcyjnych i społecznych.

O wielkopolskich przygotowaniach pisaliśmy w „Głosie” przed kilkoma dniami. Podobne wiadomości napływają także z innych stron kraju. Na Opolszczyźnie dorobek wynika z młodzieżowych czynów społecznych i produkcyjnych sięga już wartości 100 milionów złotych. Na Śląsku młodzież — oprócz dodatkowej produkcji — przyczyniła się do zebrania 60 ton złomu. W

Za sześć tygodni w Berlinie

się także największym. Obradować będzie pod hasłem „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń”.

NA WSZYSTKICH KONTYNETACH

Przygotowania festiwalowe trwają już od wielu miesięcy zarówno w organizacjach młodzieżowych wielu krajów jak i w skali znacznie szerszej, obejmującej całe kontynenty. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej nawiązała kontakty i znalazła wspólny język m. in. z Ogólnaafrykańską Federacją Młodzieży, z Łacińsko-Amerykańską Federacją Młodych Demokratów Chrześcijańskich oraz z licznymi organizacjami młodych robotników i uczącej się młodzieży z Ameryki, Azji i Afryki.

Szczególnie intensywnie do festiwalu przygotowują się jego gospodarze — młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wielomilionowe efekty przynosi rozwinięte tam na szeroką skalę przedfestiwalowe współzawodnictwo o honorowe sztandary ufundowane przez Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Do współzawodnictwa tego włączyły się zresztą również młodzieżowe ekipy zagraniczne, zatrudnione w NRD.

AKTYWNOŚĆ MŁODZIEŻY POLSKIEJ
W połowie maja odbył się na terenie NRD generalny sprawdzian przygotowań — próba festiwalowej gościnności. Każda ekipa okręgowa zaprezentowała swój program artystyczny; w Berlinie odbyły się spotkania młodzieży z ludnością. Przez dwa dni stolica NRD rozbrzmiewała muzyką, śpiewem i młodzieńczym radosnym gwarem. Generalna próba wypadła na „piątkę”.

Również w naszym kraju przygotowania przedfestiwalowe są poważnie zaawansowane, a ponadto — zgodnie z wieloletnią tradycją — młodzież wykazuje wzmoczoną aktywność zarówno w pracy zawodowej jak i na polu działalności kulturalnej, społecznej, oświatowej i turystycznej. Przejawia się to w czynach produkcyjnych i społecznych.

O wielkopolskich przygotowaniach pisaliśmy w „Głosie” przed kilkoma dniami. Podobne wiadomości napływają także z innych stron kraju. Na Opolszczyźnie dorobek wynika z młodzieżowych czynów społecznych i produkcyjnych sięga już wartości 100 milionów złotych. Na Śląsku młodzież — oprócz dodatkowej produkcji — przyczyniła się do zebrania 60 ton złomu. W



Polska ekipa młodzieżowa przy budowie miasteczka Przyjaźni w Poczdamie, gdzie zamieszkają uczestnicy festiwalu. CAF

województwie łódzkim młodzi racjonalizatorzy zapisali na swym koncie ponad 600 pomysłów, których wartość sięga 7 milionów zł.

W toku przygotowań festiwalowych znacznie ożywiła się współpraca organizacji młodzieżowych Polski i NRD. Wspólne przedsięwzięcia podejmują członkowie ZMS i FDJ współpracujących ze sobą województw, miast i przedsiębiorstw. M. in. porozumienie o wspólnych przygotowaniach festiwalowych zawarły organizacja warszawska ZMS i FDJ zakładów berlińskich: Aparatury Elektrycznej Treptow, kombinatu odzieżowego i wytwórni napojów. Wspólny program przygotowań opracowała także młodzież Wrocławia i Drezna, przewidując w nim liczne seminaria, spotkania klubowe, wieczory przyjaźni itp.

W PROGRAMIE 1900 IMPREZ

Stała komisja Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego X Festiwalu Młodzieży i Studentów, mająca swą siedzibę w Berlinie, sporządziła już ramowy program festiwalu, łącznie z programem studenckim i sportowym. Materiał ten przed ostatecznym zatwierdzeniem przesłano do opiniowania ponad stu krajowym komitetom przygotowawczym.

Z programu tego widać, że najbliższy jubileuszowy festiwal, będąc kontynuacją wszystkich poprzednich, ma również nowe znaczenie wynikające ze zmienionej sytuacji światowej, na którą wpłynęły m. in. zwycięstwo narodu wietnamskiego i postępujący proces odprężenia w Europie.

Uroczystość otwarcia X Festiwalu w dniu 28 lipca będzie wielką manifestacją solidar-

ności postępowej młodzieży całego świata, a zarazem gigantycznym barwnym widowiskiem. Liczne imprezy przewidziane w tym dniu wypełnią występy zespołów młodzieżowych z NRD i innych krajów.

Każdy dzień festiwalowy powiązany zostanie swym programem z „tematem dnia”, któremu podporządkowane będą nie tylko wspólne manifestacje uczestników festiwalu, ale także wszystkie imprezy organizowane w tym dniu w Berlinie i innych miastach NRD oraz w przodujących okręgach przemysłowych.

Łącznie w programie festiwalowym przewidziano około 1900 imprez. W większości będą to dyskusje, spotkania, seminaria i wiele typu politycznego. Wiele miejsca przewidziano jednak także dla innych tematów, takich, jak sprawy rewolucji naukowo-technicznej i ochrony naturalnego środowiska człowieka. Bardzo bogato zapowiadają się także programy imprez kulturalnych, obejmujących blisko 500 pozycji, oraz zawodów i spotkań sportowych.

W festiwalowym programie kulturalnym polscy młodzi artyści będą mieli znaczny udział. Poza zaprezentowaniem swego programu galowego, nasi artyści, których ekipa liczyć będzie 110 osób, wezmą udział w takich imprezach, jak: konkurs pieśni politycznej, międzynarodowa wystawa grafiki i plakatu, wystawa rysunków dziecięcych oraz spotkania młodych twórców i filmowców.

Łącznie w jubileuszowym festiwalu weźmie udział około 20 tysięcy młodych delegatów, reprezentujących ponad 100 krajów. Polska ekipa, licząca 800 osób, należeć będzie do najliczniejszych.

WITOLD de MEZER

Budapeszt anno 2000

Jak przewidują demografowie, na przełomie stulecia stolica Węgier liczyć będzie 2 250 000 mieszkańców. By ludności tej zapewnić odpowiedni dach nad głową — w sensie ilościowym i jakościowym — w ciągu następnych 27 lat trzeba zbudować w Budapeszcie 410 000 mieszkań.

Zadania w tym zakresie powinny być wykonane do 1980 roku. Jednocześnie jednak trzeba będzie wykreślić z listy mieszkań około 160 000 zdewastowanych i zbyt prymitywnych lokali. W roku 2000 tylko 15 proc. z 910 000 mieszkań — „reliktów” minionych stuleci będzie się nadawać do eksploatacji, a co drugi budapeszteńczyk będzie zajmował mieszkanie wybudowane po 1970 roku.

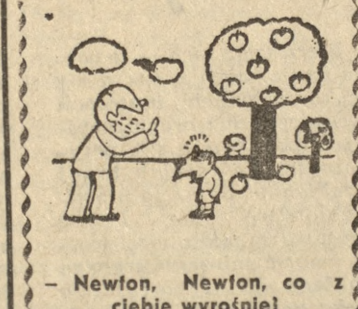
Tyle co do ilościowego aspektu problemu mieszkaniowego w stolicy. Z punktu widzenia jakości określa się, że na przełomie wieku na każdego mieszkańca Budapesztu przypadają będzie jeden pokój. Przeciętnie każda rodzina w stolicy dysponować będzie mieszkaniem liczącym dwa i pół pokoju.

Budownictwo państwowe, oparte w przeważającej mierze na fabrykach domów, dostarczy w sumie 100 000 mieszkań usytuowanych przede wszystkim w północnej części Budy. Dalsze 100 000 powstanie na peryferiach Pesztu. Kolejne 100 000 zbudują użytkownicy spółdzielczy. Wreszcie ostatnie 100 000 wygospodarowane będzie w sercu Budapesztu (przebudowa i rozbudowa). (PAI)

LECHOSŁAW GAPIK

P. S. Czytelników, szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów z do piśmiem „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, niekiedy bardzo osobistych, redakcja dopuszcza w tym wypadku nadsyłanie listów nie podpisanych. Jednocześnie informujemy, że na czas wakacji przerywamy publikowanie następnych odcinków tego cyklu. Podejmujemy go we wrześniu.

HUMOR I SATYRA



— Newton, Newton, co z ciebie wyrośnie!

Istnieje potrzeba wyróżnienia ludzi: nagrodami, odznaczeniami, premiami czy nawet zwykłymi pochwałami. To jest dla wszystkich oczywiste. Ale jednocześnie wyróżnienie może przynieść z sobą kłopoty. Realia historii, które chcę przedstawić Czytelnikom, można by zastąpić innymi; każdą formą wyróżnienia — bo jako wyróżnienie odczytali opisywani ludzie zamieszczenie na łamach gazety wypowiedzi młodego bohatera repertażu.

Kiedy pierwszy raz rozmawiałem ze Zbyszkim, miał już za sobą „prasową przeszłość”. Na jakimś zjeździe czy konferencji, przy padkiem wpadł w ręce dzieńnikarki, która — na jego nieszczenie — pióro miała pompatyczne. Zbyszek w rozmowie na gorąco powiedział, co w gospodarstwie jego rodziców, w którym on pracuje i które z czasem przejmie na własność — trzeba zrobić, co zrobiono, co mu się marzy, a co planuje.

Wszystko — co prawda wier nie, ale w dość uroczystym stylu — przedstawiła w prasie redaktorka. Przeczytali sąsiedzi, przeczytali koledzy.

ZWYKŁA ZAWIŚĆ

Zamiast jednak aplauzu i uznania dla bohatera, wzięli go na język, zaczęli się z niego śmiać, pokazywać palcami; że to nakłamał, że się przechwalał.

Ktoś prędko przypomniał sobie, jak to Zbyszkowi, w sam raz przed kościołem, nawalił samochód (ojcowa stara wysłużona „Skoda”), kiedy ten ubrany w uroczysty granat tudzież non-iron, usadził obok siebie Krystynę od Mielcarów z sąsiedniej wsi, chcąc sobie u niej zaskarbić trochę względów. Inny napomknął znowu, że kiedyś z zabawy trzeba było Zbyszka do domu odprowadzić, bo za ostro na kieliszki szarżował. Pamiętliwi wyciągnęli mu nawet kłopoty z ojczystym językiem, z którymi borykał się lat temu kilka, jeszcze w szkole podsta wowej.

Wszyscy skwapliwie dziennik ze zbyszkową wypowiedzią schowali do szuflad. —

Ano — powiedzieli — zobaczmy.

Zbyszek do prasy miał szczęście — chociaż dzisiaj nazwałoby to wręcz odwrotnie. Nie upłynęło wiele czasu, kiedy mnie — drugiemu z kolei dziennikarzowi — przyszło spotkać go na reporterskim szlaku. Chciałem napisać o takim młodym rolniku, który może dać innym przykład, jak należy prowadzić gospodarstwo. Przypadkowo wybrałem teren, w którym mieszka Zbyszek. W powiatowych władzach ukazano mi właśnie jego.

Później długo zastanawiałem się, dlaczego wybór padł właśnie na Zbyszka, chociaż wników przecież rewelacyjnych nie uzyskiwał. Wniosek mógł być tylko jeden: w powiecie słyszano o nim, może nawet tylko z owej gazety, o której była mowa, nazwisko zapamiętano...

W służbie studenckiej Polihymni

Słalem akcentem dorocznego święta oświaty, książki i prasy jest Dzień Działacza Kultury. Jednym z laureatów, przyznanych w tym roku z tej okazji nagród Ministra Kultury i Sztuki jest nasz dzisiejszy rozmówca — Zdzisław Dworzecki.

— Nagroda za działalność kulturalno - oświatową, to w pana przypadku wyróżnienie za osiągnięcia w tym zakresie upowszechniania muzyki w środowisku młodzieżowym. W jaki sposób związał się pan z tym ruchem?

— W 1963 roku, od momentu rozpoczęcia studiów, włączyłem się w nurt działalności kulturalnej ZSP. W tym też roku, wspólnie ze Sławomirem Pietrasem (obecnie wicedyrektor Operetki we Wrocławiu) i innymi kolegami założyliśmy Studenckie Towarzystwo Przyjaciół Opery, które odegrało i nadal odgrywa znaczącą rolę w popularyzacji sztuki operowej wśród młodzieży akademickiej. Pięć lat później, w 1968 roku, z inicjatywy naszego środowiska powstało Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Muzycznej (jednocześnie utworzony został Oddział SPMM w Poznaniu, którego prezesem jest Z. Dworzecki — przyp. ZK). Było to niejako nadanie ram organizacyjnych ruchowi studenckiemu Pro Musica, który narodził się także w Poznaniu, w roku 1958.

W ciągu tych kilku lat działalności Stowarzyszenie potrafiło wypracować dobrze funkcjonujące w praktyce formy upowszechniania muzyki. Należą do nich bez wątpienia własne cykle koncertowe „Musica viva” oraz cykl spektakli operowych „Opera viva”. Organizujemy liczne koncerty kameralne, recitale, spotkania dyskusyjne w klubach studenckich z udziałem tak wybitnych artystów i krytyków, jak: Antonina Kaweka, Stefania Woytowicz, Konstanty Kulka, Witold Lutosławski, Jerzy Waldorff, czy Jan Weber.

— Jaka jest zatem podstawowa idea waszego działania?

— Chcemy stworzyć młodemu możliwości zapoznania się z bogatym dorobkiem artystycznym teatru operowego i filharmonii, zainteresować ich sztuką i pozyskać dla niej. Chcemy mieć swoją część w kształtowaniu osobowości młodego człowieka przez kontakt z muzyką. Szczególnie eksponujemy rozwijanie wyobraźni i wrażliwości. Dobry inżynier czy lekarz — to nie tylko wszechstronnie wykształcony specjalista. To także czło-

wiek umiający obcować na co dzień ze sztuką, potrafiący wydobyc z niej te wartości, które wzbogacają jego sferę intelektualną, ułatwiają działalność zawodową.

— Słowem: stworzyć szerokie i dogodne możliwości korzystania ze zdobyczy kultury, kreując w ten sposób właściwy model człowieka wieku XX?

— Tak. Choć bynajmniej nie chodzi tu jedynie o bierną konsumpcję. Także o aktywne uczestnictwo w studenckim życiu kulturalnym. Chóry akademickie czekają na chętnych. Ich poziom zaś jest bardzo wysoki. Wystarczy wspomnieć niedawne zagraniczne sukcesy chórów UAM i Politechniki Poznańskiej.

Naszym celem jest także udzielanie pomocy młodym muzykom, którzy nie zawsze mają ułatwiony start na estradzie. Szczególną wagę przywiązujemy do działalności na szczeblu Orkiestry Kameralnej Agnieszki Duczmal, Chóru Madrygalistów Leszka Bajona i zespołów kameralnych PWSM. Stąd też nasze zabiegi o zagraniczne stypendia,

udział w międzynarodowych festiwalach, obozach i kongresach muzycznych. W ciągu kilku ostatnich lat SPMM wysłało za granicę łącznie 42 młodych muzyków i działaczy muzycznych. Jednocześnie gościliśmy w Poznaniu kilka wybitnych zagranicznych zespołów i solistów, przybyłych do Polski w drodze wymiany młodzieży muzycznej.

— Pan skończył prawo. Skąd zatem zainteresowania muzyką?

— Muzyka i potrzeba społecznego działania, to moje dwie życiowe pasje, pozwalające zaspokajać ambicje i upodobania.

— Doskonała tedy po temu okazja. Ostatnio objął pan stanowisko dyrektora Biura Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego...

— Do pracy w WTK przystąpiłem w momencie niezmiernie ważnym dla wszystkich działaczy kultury w Wielkopolsce. Sformułowany został — jak wiadomo — pierwszy perspektywiczny, kompleksowy „Program rozwoju kultury w Wielkopolsce”, który wytycza nowe, szerokie kierunki działania i cele. Dokument ten stwarza kapitalne możliwości dla każdego autentycznego działacza kultury. Jest także olbrzymią szansą dla nas, młodych. Szansą, którą w interesie nas wszystkich należy w pełni wykorzystać.

Rozmawiał:

ZBYSZEK KRUSZONA

„W wakacje to ja muszę pracować — pisze 13-letnia Tereska w swoim wypracowaniu klasowym na temat „Jak spędzę wakacje?” — Nam, dzieciom wiejskim wakacje nie przynoszą tyle przyjemności i rozrywek, co dzieciom w mieście. Jestem w domu najstarsza i mam kilkoro młodszych rodzeństwa. I kiedy mama wyjdzie w pole do pracy, to ja muszę ją w domu zastąpić. A najgorzej, gdy przyjdą żniwa. Wtedy jest na wsi prawdziwe urwanie głowy! Ja i mój trochę młodszy brat musimy pomagać rodzicom przy sprzącie zboża. Stawiamy oboje ciężkie spory na mende!”

W tej samej sytuacji co Tereska znajduje się tysiące dorastających dzieci na wsi. Dla większości ferie letnie, to nie zasłużony wypoczynek i czas na przyjemności i rozrywki, lecz codzienne uganianie się za bydlęciem na pastwisku, nielekka robota w polu i obejściu.

Aż przykro patrzeć na tych „przywiązanych do ziemi” małych i zapracowanych pastuchów i żniwiarzy, na zastępowanie matki w domu gospodyni. Ileż to Teresek dźwiga w okresie wzmogionych robót całą ciężar utrzymania domu w porządku i opieki nad młodszym rodzeństwem! Czas liczy się, podobnie jak każda para ręk na wagę złota. I gdzie tu czas na książkę i rozrywkę? Tyle że w niedziele i święta jest trochę wolnego czasu na kopanie piłki, nie zawsze dozwoloną kąpiel, lub wyprawę do lasu, na spotkanie się, z koleżankami w klubie i obejrzenie programu telewizyjnego. Wtedy, oczywiście, jeżeli dziadek popędził byłoby na pastwisko w zastępstwie „etatowego” pastucha.

Sytuacja dziecka wiejskiego pozostawia jeszcze wiele do życzenia, jakkolwiek czyni się w tym zakresie niejedno, aby było lepiej. Udać się niekiedy dzieciom wyjechać na obozy harcerskie, na wczasy letnie do miast, czasem na ko-

lonie. Są to jednak na razie krople w morzu potrzeb.

Nie dziwi więc wypracowania Tereski pełne żalu i tęsknoty za prawdziwym dzieciństwem, jakiego im poskąpiło życie.

Czytamy dalej wypracowanie Tereski: „Dla mnie to lepiej jest chodzić do szkoły, bo to przyjemniej i nie muszę tak dużo pracować fizycznie, chociaż w gospodarstwie zawsze jest wiele do zrobienia. W wakacje to zawsze myślę, jak dobrze było na lekcjach”.

Gdzieś na wsi

Wakacje Tereski

Dalej tak pisze Tereska: „Chciałabym w wakacje pojechać na parę dni do krewnych we Wrocławiu i zobaczyć duże miasto. Kiedy mówię o tym moim rodzicom, to oni odpowiadają, że nie ma czasu i że szkoda pieniędzy. Jak tylko pamietam, nie miałam jeszcze prawdziwych wakacji...”

Wiesz cierpi na brak siły roboczej, to prawda. W nawale roboty nie wiadomo od czego zacząć. Dzień nie ma końca, gdy niepogoda przypili. Nie mogę mieć wypoczynku także dziecięce ręce.

Światlejsi rodzice nie odmówią dzieciom tych przyjemności i rozrywek, jakich oczekują od nich w wakacje.

Każde ferie, a zwłaszcza letnie, to czas zasłużonego wypoczynku dzieci po wielu

miesiącach nauki. Dziecku szkolnemu potrzebna jest regeneracja sił do nowych trudów w nowym roku szkolnym. Grundtównie opanowanie wiedzy i umiejętność wykorzystania jej w życiu, daje dziecku gwarancję lepszego jutra. Przemęczenie go pracą, skąpienie mu godziwej zabawy — to kardynalne błędy wielu jeszcze rodziców na wsi.

Wydaje się chyba istotne pytanie: jak wyjść z impasu w istniejących na wsi warunkach i stworzyć dziecku bodaj w skromnych rozmiarach godziwy wypoczynek wakacyjny i rozrywkę?

Co może zrobić szkoła? W wielu stało się już zwyczajem udostępnienie dzieciom boisk sportowych i sprzętu. Problem w tym, kto ma się zaopiekować dziećmi i czuwać nad ich bezpieczeństwem? Może któryś z nauczycieli, jeśli jest na miejscu. Tę samą funkcję może przyjąć ktoś z komitetu rodzicielskiego, zrzeszona w organizacji starsza młodzież, członkowie LZS.

Wdzięczne pole do popisu miałyby kolonie letnie, jeśli znajdują się na miejscu, lub w pobliżu. Wystarczy zaprosić dzieci na wspólne zabawy, wycieczki, na „ogniska” w sposób zorganizowany.

Głównie jednak odpowiedzialność za racjonalny wypoczynek i rozrywkę wakacyjną spada na rodziców. Chodzą tu nie tylko o wolny czas w niedziele, lecz również o kilka godzin swobody w dnie powszednie, od czasu do czasu. Pozwolić im na krótki pobyt u krewnych w mieście, jak tego pragnie Tereska.

A czy działające na wsi kluby nie mogłyby pomyśleć o zorganizowanej rozrywce dla dzieci?

„Na moje wakacje nie zamieniłaby się ani jedna koleżanka z miasta” — taką minorową nutką kończy swoje wypracowanie klasowe Tereska.

FRANCISZEK KIRLO-NOWACZYK

Jeszcze nic nie przeczuwając, pojechałem. Zbyszka ani rodziców w domu nie było. Znaleźli się jednak życzliwi sąsiedzi. Poprosili do domu, świeżą masłankę na stół postawili, i dawaj o Zbyszku opowiadać.

Na zakończenie, dziadek — bodaj osiemdziesięcioletni — filozoficznie zauważył: „na świecie jest sprawiedliwość, niechby na sądzie ostatecznym, ale smarkacz odpowie za to, co w gazecie nakłamał”.

I pokazują wydarty strzęp strony, na której „stoi” o młodym sąsiadzie. Czytam. Tłumaczę, że mówił o tym, co planuje, co mu się marzy, o tym, jakie by chciał mieć gospodarstwo — a oni ciągle ze złośliwym uśmiechem pytają: gdzie te 200 świń, gdzie traktor, gdzie nowa obora?

„Chciał gębą się dorobić. Nie pozwolimy!”

Ze Zbyszkiem rozmawiałem krótko. Jakoś odeszła mi wszelka ochota od pisania o nim. Znowu wkładać kij w mrowisko?

sze dni, ale teraz już chyba pozapominał. Zresztą — jeszcze im pokażę”.

★

Długo się zastanawiałem, czy o Zbyszku pisać. Myślałem jakby wytłumaczyć, ludzi przekonam, że jest on po prostu młodym człowiekiem, który ma i wady, i zalety, który planuje, czasami na wyrost, nie mając szans spełnienia planów. Ot, młodzieńczy charakter, trochę słomiany zapał. Ale przecież także sporo dobrego dzieje się w jego gospodarstwie.

Z tego zastanawiania niewiele wyszło. Czas uciekał, zaś pewnego dnia przeczytałem w jednym z dzienników znów... o Zbyszku. Że jest przy kładem młodego rolnika, że planuje sporo, że będzie miał nowoczesne gospodarstwo itd., itd. Wyobraziłem sobie, co dzieje się w jego wsi...

★

Byłbym o tej historii zapominał, zawodowe obowiązki wpędziły mnie w zupełnie inną tematykę. Ale kiedyś, przejeżdżając przez stolice powiatów, w którym mieszka Zbysz-

szek, przypadkowo spotkałem go na ulicy. Nalegał, żeby go odwiedzić, zobaczyć, jak mu się wiedzie. „Dużo się u mnie zmieniło” — powiedział. Pokazuje obrączkę, pokazuje dziecięce łóżeczko, które taszczy do domu...

Ciekaw, co też ze zbyszkowych planów zostało wykonanego, pojechałem. Nowe zobaczyłem już z daleka. Z fundamentowych rowów podnosi się w górę obora. Ta, o której napisano już w gazecie, ta, o której marzył.

Zbyszkiem tym razem więcej jednak mówi o kłopotach, niż o planach. Sam przyznaje, że trochę przesadzał, że nie miał praktyki. „Na papierku — mó mi — to wszystko łatwo, gorzej w rzeczywistości”. Trzody też nie tyle w chlewach, ile zaplanował, ale przecież więcej niż było kiedyś.

Najwięcej zmieniło się w domu. Nowa gospodyni za parę dni spodziewa się dziecka. „Chłopak będzie” — twierdzi z całą stanowczością przyszły tata. „Ty zawsze byś chciał za wiele” — replikuje młoda żona.

Predko jednak rozmowa schodzi na temat: zapomnieli sąsiedzi, czy jeszcze nie? Zbyszkiem mniej mówi. Zastępuje go

żona: „Wie pan — ile w ludziach zawiści, tego nie jest w stanie nikt opisać. Jak braliśmy ślub, cała wieś mówiła, że musimy się spieszyć bo bocian już na kominie siedzi — jak przez rok po ślubie dziecka nie mieliśmy: orzekli, że to kara boska. Teraz mówią, że jestem „jaśnie pani”, bo w dziewiątym miesiącu nie ide do pracy w polu. Cała wieś się od nas odcięła: chciał Zbyszek stworzyć zespół i razem maszyny kupować, nie chcieli, ale sami za jakiś czas zespół stworzyli. Jak nam zaczęły świnie chorować, to kartkę przez pocztę przysłali, a na niej napisane: „za naszą krzywdę”. Niby jaką krzywdę? Czy Zbyszek kogoś skrzywdził, że trochę marzeń zdradził, że w planach przesadził? O tym, że dwa psy nam otruto, że Zbyszowski opony w motorze pocięto, nie warto wspominać. Zawiść. Ale żeby było o co! Nie raz mi się żyć przez to nie chce. Już prosiłam Zbyszka żeby stad uciekał. Skończył przecież technikum rolnicze, może w jakimś PGR dostalibyśmy mieszkanie i dobra praca. Ale on się uparł... Mówi — „jeszcze zobaczą na co mnie stać!”.

JAN KORZENIEWSKI



Z listów, jakie napłynęły do redakcji po opublikowaniu na łamach „Głosu” w ubiegłą sobotę felietonu „Między ludźmi”, wybraliśmy z konieczności tylko celniejsze fragmenty.

Między ludźmi

Istotnie coraz więcej spotyka się ludzi nerwowych, zalanym, stroniących od środowiska. Nie zawsze trzeba psycchiatrię, by to zauważyć. Dlaczego tak się dzieje? Podam przykład z własnego życia.

Czternaście lat pracowałam poprzednio w spółdzielni, która przeżywała trudny okres na rodzin. Były to ciężkie lata pracy na 3 zmiany, ale jaka piękna i ludzka panowała tam atmosfera. Potem zakład nasz połączony został z inną spółdzielnią. Zupenie jakby się weszło do innego świata. (...) Wszyscy powtarzają między sobą, że panuje tu niezdrowa i pełna napięcia atmosfera, ale nikt nie odważy się powiedzieć tego głośno. Dawny prezes czy kierownik podszedł do pracownika, by pogratulować mu zdobycia pierwszego miejsca we współzawodnictwie lub wyrobienia wysokiej normy, dodając proste, ale jakże ludzkie słowa zachęty. Dziś słyszy my tylko poganianie. Czy w podobnej sytuacji może być mowa o zmniejszeniu nerwowości? Lekarze podkreślają, że najskuteczniejszym lekiem w napiętych sytuacjach ludzkich jest wzajemna życzliwość. Naprawdę warto pisać o tym więcej na łamach prasy. Może ockniemy się wreszcie i staniemy się bardziej wyrozumiali i życzliwi dla siebie?

Czytelniczka
Poznań

Kształtowanie się stosunków międzyludzkich w przedsiębiorstwach czy innych zakładach pracy ma kapitalne znaczenie — zachęca bowiem lub zniechęca do pracy. Życzliwość, takt, uprzejmość pomiedzy kierownictwem a podległym personelem muszą być obustronne, przyjmując nawet, że kierownictwo zobowiązane jest m.in. do wydawania poleceń, nadzorowania i kontrolowania pracy. Nawiasem mówiąc, mankamenty w stosunkach międzyludzkich obserwuje się najczęściej w tych zakładach, w których kierownik pilnuje nie tyle interesu powierzonego zakładu, ile własnego stoika i związanych z nim przywilejów.

LESZEK MIECHURSKI
Poznań

Redaktorze, mnie samego spotkała podobna sytuacja. W moim biurze pracuję z koleżanką, która bezustannie prowadzi „podwójne życie”. Raz jest wobec tych samych osób miła, potem robi im awantury. Raz z ożywieniem omawia z kimś jakąś sprawę, potem, po jego wyjściu z pokoju, nie zostawia na nim przysłowiowej suchej nitki. Wszyscy mają już jej dość, ale wszyscy się jej boją. Potrafi wszędzie namącić. Autorka felietonu pisze o życzliwości — czy można być życzliwym wobec kogoś, kto nam wyrządza krzywdę?

ANNA MAJECKA
Kalisz

Człowiek człowiekowi... czym? Oby nigdy wilkiem! Trzeba swoją postawą wobec ludzi zaprzeczać temu przynębiającemu porzekadłu z barbarzyńskich czasów. Nie bójmy się odrobiny życzliwości! Egoizm, nieufność, podejrzliwość i brak życzliwości dla innych prowadzą do najgorszej

„choroby” społecznej — do obojętności. I wtedy, gdy nie ma już miejsca na szczyry oddech, na chwilę „bezinteresownej” rozmowy, rodzą się nawet wśród najbliższych sobie ludzi konflikty i zgrzyoty. We wzajemnych stosunkach między ludźmi leży więcej tajemnic szczęścia, bezpieczeństwa i spokoju człowieka niż w najobfitszych dobrach materialnych.

To smutne, że dla wielu naszych współczesnych przedmiotów są cenniejsze i bardziej kochane niż ludzie.

Z. KOS
(adres znany redakcji)

Bardzo ucieszył mnie felieton „Między ludźmi”. Ludzie często nie zdają sobie sprawy, jak bardzo nimi kierują emocje wynikłe z ich kompleksów. Ile drugim i samym sobie krzywdy czynią na inne zupełnie niepowodzenia, urazy, swoje — trzeba to jasno powiedzieć — patologie i skrzywienia psychiczne. Tylko — jak tym ludziom pomóc? Przecież powiedzenie im wprost „idź do lekarza neurologa” jest jeszcze bardziej może pogorszyć sytuację. Czy przypadkiem każdy z nas nie powinien być trochę „lekarzem duszy” drugiego człowieka?

KRZYSZTOF SARECKI
Srem

Leży w naturze człowieka, by był zauważanym przez innych, by go ceniono, podkreślano jego zalety, udzielano pochwał. Są ludzie, dla których serdeczne słowo znaczy nierzadko więcej niż korzyści materialne. Powinni o tym pamiętać ci, którzy mają wpływ na kształtowanie stosunków międzyludzkich.

WŁODZIMIERZ MUSIELSKI
Poznań

W stosunkach między ludźmi jestem przeciwny tzw. „wersalowi towarzyskiemu”, uprawianemu zwłaszcza w środowiskach „supercywilizowanych”. Nie stosują go natomiast ludzie prości, ale rzetelni i uczciwi — oni zawsze powiedzą od razu całą prawdę — może niekiedy zbyt obcesowo, ale tylko prawdę. Jest to chyba najlepsze, co możemy zaoferować drugiemu człowiekowi, może niekiedy cierpkie, ale można tę cierpkość złagodzić kulturą podejścia — i prawdziwą życzliwością. Forma nie może jednak przesłonić prawdy, która w stosunkach między ludźmi jest zawsze najważniejsza.

T. P.
Poznań

Dwudziesty wiek niesie ludziom rozwój techniki uprawdzając zmniejszający wysiłek fizyczny, jednak prowadzący do wzrostu wysiłku umysłowego. Powoduje to, że żyjemy w napięciu nerwowym.

Z tych względów należy liczyć się z tym, że poruszone przez Barbarę Grzegorzewską zagadnienie ludzi z nieszczęśliwymi urojeniami będzie w przyszłości nie lada problemem.

Jestem zdania, że każdy człowiek naszego socjalistycznego społeczeństwa powinien uważać za swój obowiązek niesie nie pomocy, gdy takiej potrzebuje druga osoba lub grupa osób.

FELIKS KULKA
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za straszącym prawem skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrzynka pocztowa 1074 — 60-950 Poznań

Zaczął się okres wzmożonych wyjazdów na wczasy i kolonie, okres sprzyjający organizowaniu wypoczynku bezpośrednio po pracy tym, którzy — będąc przed zaplanowanym urlopem bądź już po nim — chcą na świeżym powietrzu, w odpowiednich warunkach i atmosferze spędzić czas.

Jakie w Wielkopolsce istnieją warunki do takiego wypoczynku po pracy, do urządzania wypadów w sobotnie popołudnie lub w niedzielę? Odpowiedzi na to pytanie szukaliśmy podczas dyskusji grona osób najbardziej w sprawie kompetentnych, znających zagadnienie niemal ze wszystkich stron.

W redakcyjnym spotkaniu uczestniczyli: przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki — JERZY KISZYŃSKI, jego zastępca do spraw turystyki i wypoczynku — JERZY ŻYWIECKI, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki — TADEUSZ PIĄTEK, dyrektor Poznańskich Ośrodków Sportu, Turystyki i Wypoczynku — TADEUSZ KMIECIK oraz prezes Zarządu Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego — ANDRZEJ BUCZYŃSKI.

Z ramienia redakcji w dyskusji brali udział: zastępca sekretarza redakcji — EUGENIUSZ COFTA i kierownik działu sportowego — MACIEJ STABROWSKI.

Poniżej relacjonujemy przebieg dyskusji w dość znacznym (z konieczności) skrócie.

Co ułatwia a co utrudnia wypoczynek świąteczny

FORUM PYTAŃ OPINII WNIOSEKÓW

GŁOS: Chcemy przedyskutować, możliwie wszechstronnie, zagadnienie wypoczynku świątecznego. Zdajemy sobie sprawę, że trzeba problem rozpatrywać z dwóch punktów widzenia — po pierwsze mówić o wypoczynku, który organizowany jest dla załóg przez zakłady pracy, głównie przez rady zakładowe, po wtóre — omówić możliwości stojące przed mieszkańcami Poznania. Nasze spotkanie nie ma ustalać znanych faktów i liczb. Zależy nam na uzyskaniu opinii, co ułatwia a co utrudnia świąteczny wypoczynek, gdzie tkwią źródła przeszkód i skąd się biorą ewentualne trudności. W zakresie przygotowania całego regionu do „uprawiania” wypoczynku świątecznego wiele uczyniono w ciągu minionych lat. I postęp jest tu coraz szybszy. Dlatego wzrasta liczba ludzi korzystających z relaksu organizowanego przez rady zakładowe. Potwierdzały to także liczby i fakty przedstawione na niedawnej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych. Ale czy zrobiono już wszystko, by jak najlepiej można było w wygodny sposób korzystać z dobrodziejstw wypoczynku na łonie natury? — oto główne pytanie, które stawiamy przed tobą, czytelniku.

JERZY ŻYWIECKI: — Ważne jest zapewnienie dobrego wypoczynku w miejscowościach i ośrodkach rekreacyjnych, bądź w miejskich osiedlach mieszkaniowych, w parkach i skupiskach zieleni. Ale obserwujemy też zjawisko, że ludzie uciekają od skupisk. Wolą wypoczywać z dala od renomowanych ośrodków, plaż, campingów i tym podobnych miejsc. Wolą otwarte jeziora, dziewicze lasy, rejony wolne od osiągnięć cywilizacji.

Czy istotnie dla wszystkich

GŁOS: Poznań, jako jedno z niewielu miast w kraju ma szczególne warunki naturalne do dobrej rekreacji. W bliskości miasta mamy sporo lasów i jezior. Jeśli jednak przyjrzeć się bliżej tym rejonom, łatwo stwierdzić, że ich zagospodarowanie jest już zbyt skromne. Weźmy ośrodek nad Rusałką. W każdą pogodną niedzielę kłębi się tu nad wodą tłum ludzi. Podobnie jest w Strzeszynie. Już teraz miejsca mało. A w miarę rozwoju motoryzacji i pełniejszego też wykorzystania masowych środków komunikacji, ludzi będzie tu stać przybywać. Czy nie trzeba już dzisiaj myśleć o rozbudowie tych ośrodków?

Są i inne zjawiska, równie niekorzystne. W szeregu przypadków ośrodki podmiejskie są niedostępne dla ogółu. Choćby plażę nad Jeziorem Kierskim. Mało jest tu miejsc na pływali na Niestachowie. Niedostępne jest Jezioro Maltańskie, choć dawno mówiło się o urządzeniu tu plaży ogólnej. Nie mamy w Poznaniu też zbyt wielu pływali. Jedną na Sołacz — dla Jeżyca, są baseny w Parku Kasprowicza i przy ul. Chwiałkowskiego. Ale — niedostępna jest Warta, bo brudna w niej woda. I tak dzielnice Stare Miasto i Nowe Miasto nie posiadają praktycznie żadnego ośrodka rekreacyjnego z prawdziwego zdarzenia.

JERZY KISZYŃSKI: Musimy dyskutować w granicach wyznaczonych realiami. Wiadomo, czym dysponujemy i jakie jest nasze zapotrzebowanie i jak będziemy — na podstawie istniejących planów — owo zapotrzebowanie zaspokajali. Nie można jeszcze mówić o kąpielu na Malcie. Ale nie zależy to ani od POSTIW-u, ani od WKKFiT. Dopiero w przyszłej pięcioletniej sytuacji ulegnie tu poprawie po wybudowaniu kolektora, ale proces oczyszczenia wód jeziora potrwa dłużej.

JERZY ŻYWIECKI: Sprawę Malty warto bliżej wyjaśnić. Ten rejon musi spełniać i funkcje sportowe, i rekreacyjne. Dlatego władze miejskie przygotowują koncepcję należytego zagospodarowania i wyposażenia brzegów tego jeziora. A dla mieszkańców Rataj buduje się w czynie społecznym zespół basenów kąpieliskowych, dobrze wkomponowanych w park nadwarciański. Ale nie dysponujemy jeszcze tym, co jest nieodzowne. Obecnie możemy istniejącymi urządzeniami obsłużyć 60 procent potrzebujących. Niewątpliwie w niedalekiej przyszłości odsetek ten się zwiększy.

JERZY KISZYŃSKI: Uważam, że umożliwienie znośnej rekreacji ponad połowie mieszkańców jest znacznym osiągnięciem. I rzecz w tym, żeby jak najlepiej wykorzystać to, co posiadamy.

GŁOS: Czy to znaczy, że będziemy pchać więcej ludzi do Strzeszyna czy nad Rusałkę?

JERZY KISZYŃSKI: Nie. Raczej będzie się dążyć do podniesienia standardu tych miejsc, poprawy gastronomii, wyposażenia w sprzęt sportowy i turystyczny.



Grono osób dyskutujących w redakcji „Głosu” nad sprawami dotyczącymi wypoczynku świątecznego.

Fot. — K. Przychodzki

TADEUSZ KMIECIK: W POSTIW-ie reprezentujemy pogląd, że teren nad Rusałką trzeba rozbudować i wyposażać po stronie południowej, bo tam obserwuje się coraz większy napływ wycieczkowiczów. Projekt zagospodarowania już powstaje.

GŁOS: To dobrze, ale ludzie nie pójda tam mimo plaży i kąpieliska, jeśli się im nie zapewni wyżywienia, możliwości zakupu napojów chłodzących.

TADEUSZ KMIECIK: WKKFiT i POSTIW powołane są do budowy i eksploatacji urządzeń. Resztę będzie musiał rozwijać handel. Ale skoro mowa o rozwoju ośrodków, jest jeszcze sprawa Krzyżownik. Przed 10 laty był to ośrodek wystarczający. Czas pomyśleć i o jego poszerzeniu. Na razie, po przeciwej stronie jeziora, stawiamy pomosty, robimy miejsce do kąpielu. W przyszłości musimy zainstalować tam i inne urządzenia, ale wszystko komplikuje tutaj brak wody pitnej.

Więcej kultury bycia

GŁOS: A co o sprawie miejsc i wyposażenia ma do powiedzenia POSTIW — gospodarz obiektów?

TADEUSZ KMIECIK: To prawda, że istniejące w Poznaniu pływali nie mogą zapew-

nić możliwości kąpania się wszystkim chętnym. Na trzech obiektach w sezonie może się dziennie kąpać około 13 tysięcy osób. W naszym przekonaniu trzeba popierać budowę takiej pływali, jaką urządzono w Parku Kasprowicza.

GŁOS: Czy POSTIW sądzi, że wystarczające jest wyposażenie ośrodków poznańskich?

TADEUSZ KMIECIK: Dysponujemy w Poznaniu 460 jednostkami pływającymi, 5000 leżaków i innym sprzętem sportowym. Niestety, za wypożyczanie na przykład łodzi i kajaków, ustalono opłaty 15 lat temu. Dochody z tego tytułu nie pokrywają kosztów napraw, a co dopiero mówić o nowych zakupach, choć sprzętu stale potrzeba więcej.

GŁOS: Sprzęt się psuje, bo taka jest jego natura. Ale też można go świadomie niszczyć. Sądymy, że dla zapobieżenia tego rodzaju przypadkom należy pobierać niskie opłaty za wypożyczenie, ale odpowiednio wysokie kaucje. Samo pobranie od wypożyczającego dowodu osobistego — nie wystarczy.

Czy da się określić, jaką kwotę trzeba wydatkować na usuwanie szkód wynikłych z dewastacji urządzeń i sprzętu w ośrodkach?

TADEUSZ KMIECIK: Są to kwoty olbrzymie, co roku około pół miliona złotych. To przede wszystkim urywanie kranów, niszczenie leżaków, krzewów. Na przykład na pływali przy ul. Chwiałkowskiego w ubiegłym roku, mimo służby porządkowej, wyrwano w szatniach i natryskach przeszło pięćdziesiąt kranów. Przecież nie można pilnować wszystkich i wszystkich. Pola biwakowe w powiecie poznańskim są stale doszczętnie dewastowane.

JERZY KISZYŃSKI: Chcielibyśmy, aby prasa bardziej pomagała nam wychować turystów i wczasowiczów. Wystarczy po sobocie czy niedzielę przejść do lasu, na łąkę, by zobaczyć co ten „turysta” tam pozostawił. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy ze strat, które ponosi środowisko z racji wandalizmu, niszczenia mienia społecznego.

Kłopoty inwestycyjne

TADEUSZ KMIECIK: Przejdźmy do innej, równie ważnej sprawy. Turystyka ma zielone światło, ale przedsiębiorstwo, którym kieruje, traktowane jest po macoszemu. Brak nam ludzi, brak fachowców do różnych robót. Łatamy jak możemy, a często musimy ratować się pracą społeczną.

JERZY KISZYŃSKI: My jako inwestor, często mamy środki, ale nie mamy możliwości ich wykorzystania. Wszystko to, co robimy należy przecież do grupy „B”. Wiadomo, co się za tym kryje. Bywa i tak, jak z campingami. Zgłosiliśmy niektóre do Międzynarodowej Federacji Campingowej — na przykład we Wrześni, Słupcy czy w Wągrowcu, ale nie ma ich kto wykonać. Brak nam wykonawców, a jeśli już są, to prace takie trwają często rok, dwa i dłużej.

TADEUSZ PIĄTEK: Od dawna się postuluje, żeby wykonawstwem zajął się jakaś

GŁOS: Była mowa o wspólnym działaniu w organizowaniu wypoczynku niedzielnego dla ludzi pracy. Czy nie ma w tym zakresie żadnych trudności?

JERZY ŻYWIECKI: W dalszym ciągu istnieją objawy partykularyzmu zakładów pra-

cy. Ludzi spoza danego zakładu w ośrodkach wypoczynku nie chce się wdziać. Co zrobić, żeby z bram wielu ośrodków wypoczynku zniknęły tabliczki „Wstęp wzbroniony — ośrodek tylko dla...”?

TADEUSZ PIĄTEK: W większości przypadków takie tabliczki już się likwiduje. Na przykład w Mikorzynie — Huta Aluminium ma pole biwakowe, na które każdy może przyjechać i rozbić namiot. Tylko w tym przypadku też brak należytej informacji. Muszą o tym informować wydawnictwa Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej. Potrzebna jest także wymiana informacji między zakładami pracy i związkami branżowymi.

Czy tylko latem?

GŁOS: Jeśli mówimy o brakach i niedomaganiami — potrzebne jest zainteresowanie pełniejszym wykorzystaniem bazy wczasowej. Są związki zawodowe, które mają domy nadające się do wykorzystania zimą, a jednak tam sezon trwa tylko od początku czerwca do schyłku września. Dlaczego? To samo dotyczy wczasów świątecznych. Czy zimą nie można ich też kontynuować? Jakies kuligi, konkursy saneczkowe, zabawy zimowe, szkółki narciarskie i tym podobne.

TADEUSZ PIĄTEK: Prawdą jest, że co roku bardziej wydłuża się okres wczasowo-wakacyjny. Mamy już dobre przykłady pełniejszego wykorzystania bazy. Hutnicy, górnicy, zakłady HCP uruchamiają do swoich ośrodków „zielone linie” popołudniowe, co umożliwia korzystanie z wczasowisk w każdy dzień, choć przez kilka godzin. Huta Aluminium z Konina porozumiewa się z Centralnym OSTiW-em i będzie w Slesinie urządziła popołudniowe sanatorium lecznicze. Będzie się tam zawoził pracowników w tak zwanym sezonie martwym. Po porcji zabiegów kuracyjnych rano pojedą znów do pracy w hucie.

Zakłady pracy mają też obowiązek czynienia starań, by — tam gdzie to możliwe — udostępnić ośrodki wypoczynkowe zimą. Dobry przykład daje Wieleń w powiecie wolsztyńskim. Chemiccy dowożą tam ludzi nie tylko z pobliskich miejscowości, ale także z Poznania.

GŁOS: Wypowiadali się szerzej przedstawiciele WKKFiT, WRZZ i POSTIW-y. A jak PTTK widzi swą rolę w wyprawianiu poznaniaków poza miasto? Zależy, że ta organizacja odeszła już od tych wielkich imprez, rajdów, splywów itp., które kiedyś były tak modne?

ANDRZEJ BUCZYŃSKI: Czynny wypoczynek po pracy to także turystyka kwalifikowana. Coraz więcej ludzi szuka możliwości jej uprawiania. I tu powstaje potrzeba przekonania do turystyki, a więc czynnego wypoczynku, przede wszystkim robotników. W tej grupie społecznej ten nawyk trzeba dopiero kształtować. Pomaga w tym to, że istotnie coraz bardziej odchodzimy od tych wielkich masowych imprez turystycznych. Jeszcze przed kilkunastu laty w kalendarzu imprez mieliśmy ich w Wielkopolsce około 50. Obecnie jest ich w spisie 350, ale za to znacznie mniejszych. Koncepcja małych grup wycieczkowych coraz bardziej zdaje egzamin.

GŁOS: Dla turystyki wykwalifikowanej potrzeba wypożyczalni sprzętu. Jak ta sprawa wygląda?

ANDRZEJ BUCZYŃSKI: Jeszcze nie wszystko ułatwia turystykę, nie wszystkie sprzęty jest odpowiednio tani, a tylko niektóre rodzaje, na przykład namiotów można nabywać na raty. Masowo sprzedawano zimą na raty wyposażenie narciarskie. Wątpliwości budzi jakość niektórych wyrobów. Na jesiennych Targach Krajowych 72 dokonaliśmy, w łonie komisji PTTK-owskiej, oceny obuwia turystycznego. Wypadła ona bardzo źle.

Przeszkadza też rozwojowi turystyki niszczenie oznakowań szlaków. Ważna też jest sprawa dyspozycyjności bazy turystycznej wypoczynkowej. Bywa tak, że jest ciepło, a nikt nie wie na temat uruchomienia jakiegos ośrodka.

GŁOS: Może wróćmy do sprawy wypożyczalni sprzętu turystycznego. Przecież nie każdy może sobie ekwipunek kupować na własność. Wypożyczalnie mogą zachęcać do turystyki bez większych kosztów.

ANDRZEJ BUCZYŃSKI: Pełnoasortymentowa wypożyczalnia, dobrze zaopatrzona, mamy przy Oddziale PTTK w zakładach H. Cegielski. Jest to placówka ogólnie dostępna. Są wypożyczalnie w Polskim Związku Motorowym, przy SZSP, kajak wypożyczają POSTIW-y, ma wypożyczalnię TKKF Jeżyce. Tego sprzętu jest dość dużo i kłopotów z wypożyczaniem być nie powinno. Trzeba jednak i tu usprawnić informacje.

GŁOS: Dziękujemy za udział w dyskusji. Jesteśmy przekonani, że wypowiedziane w niej opinie i poglądy pozwolą odpowiednim czynnikom podjąć szereg decyzji, których późniejsza realizacja usprawni organizację dobrego wypoczynku dla ludzi pracy. Występuje bowiem obecnie szereg zjawisk hamujących i rozbudowę bazy i należyte jej wykorzystanie. Aby takie i inne przeszkody usunąć — nie wystarczy same dobre chęci.

Tabele • Tabele • Tabele

II LIGA

Lechia — Szombierki	2:1
Górniki — GKS Katowice	0:1
Hutnik — Nivka	1:0
Mikulec — Stal	1:2
Slask — Urania	1:1
Widzew — Star	3:2
Wisłoka — Arka	2:1
Zawisza — Piast	3:2

1. Szombierki	30	41	50-19
2. Slask	30	41	36-17
3. Hutnik	30	35	37-22
4. GKS	30	35	27-20
5. Piast	30	31	26-24
6. Widzew	30	31	34-40
7. Lechia	30	30	34-28
8. Zawisza	30	29	26-31
9. Arka	30	28	25-26
10. Star	30	28	33-35
11. Wisłoka	30	28	30-36
12. Stal Rzeszów	30	27	27-33
13. Urania	30	26	25-38
14. Nivka	30	24	29-37
15. Górnik	30	23	23-35
16. Mikulec	30	23	21-33

KLASA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

Warta — Stal Szczecin	0:0		
Olimpia Poznań — Flota	1:1		
Zagłębie — Gopłania	0:2		
Calisia — Bałtyk Koszalin	3:0		
Czarni Szcz. — Bałtyk Gdynia	0:3		
Wisła Tczew — Arkonia	1:0		
Olimpia Elbląg — Stoczniołwie	1:2		
Gwardia Koszalin — Polonia P-ń	3:0		
1. Stoczniołwie	29	51	56-10
2. Bałtyk Gd.	29	47	45-18
3. Warta	29	40	43-23
4. Arkonia	29	38	45-22
5. Gwardia	29	35	32-26
6. Olimpia P-ń	29	34	31-20
7. Polonia	29	28	18-24
8. Gopłania	29	27	26-28
9. Stal	29	26	27-28
10. Wisła	29	26	31-34
11. Flota	29	26	27-37

12. Zagłębie	29	24	23-27
13. Olimpia El.	29	23	25-29
14. Czarni	29	17	18-48
15. Bałtyk Kosz.	29	11	24-65
16. Calisia	29	11	21-63

KLASA OKRĘGOWA

Lech II — Grunwald	0:0		
Warta II — Ostrovia	1:1		
Przemysław — Biełkiny Wronki	3:1		
Sparta Szam. — Dyskobolia	2:5		
Vitcova — Tur Turek	1:2		
Polonia Leszno — MKKS Kepno	2:0		
MZKS Rawicz — Włókniarz K.	3:2		
Polonia N. Tomysł — Kania G.	1:1		
1. Lech II	29	41	59-18
2. Grunwald	29	41	44-19
3. Sparta	29	36	39-25
4. Ostrovia	29	36	34-19
5. Polonia L.	29	33	41-34
6. Włókniarz	29	29	33-27
7. Biełkiny	29	29	38-41
8. Kania	29	28	26-40
9. Przemysław	29	27	20-29
10. Warta II	29	26	26-24
11. Tur	29	25	26-37
12. MKKS Rawicz	29	25	37-57
13. Polonia N. Tomysł	29	24	26-29
14. Dyskobolia	29	23	36-41
15. Vitcova	29	22	24-35
16. MZKS Kepno	29	19	31-62

LIGA STADIONÓW

1. Lech	6	80	78	158
Zagłębie Wałb.	6	80	78	158
3. Odra	6	80	70	150
4. Polonia	6	75	74	149
5. Górnik	6	80	68	148
6. Gwardia	6	77	68	145
7. Legia	6	82	61	143
8. ŁKS	6	74	63	137
9. Stal	5	65	63	128
10. Ruch	5	70	57	127
11. Wisła	5	66	59	125
12. Pogoń	6	71	50	121
ROW	5	61	60	121
14. Zagłębie S.	5	61	54	115

Święto szkolnego sportu wiejskiego

W niedzielę 24 bm. w Siedlcach (woj. warszawskie), rozpoczynają się V Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkół Rolniczych, Leśnych i CRS. Około 2 tysiące młodych zawodników i zawodniczek, walczących o medale w 11 dyscyplinach sportowych: lekkoatletyce, akrobatyce, zapasach, podnoszeniu ciężarów, łucznictwie oraz w grach zespołowych: siatkówce, koszykówce i piłce ręcznej chłopców i dziewcząt.

Odbijając się co dwa lata Igrzyska młodzieży szkół rolniczych, leśnych i CRS są zawsze wielkim świętem szkolnego sportu wiejskiego i stanowią podsumowanie dorobku pracy, zarówno samej młodzieży jak i wielkiej rzeszy nauczycieli wf, czy działaczy LZS, którzy rozumiejąc istotne znaczenie sportu w rozwoju młodego człowieka, nie szczędzą wysiłków, aby każdego ucznia zarazić bakiem sportu. Służy temu przede wszystkim pozalekcyjny program sportowy i turystyczny, prowadzony naturalnie obok programowych lekcji wf. Jest on realizowany głównie przez Ludowe Zespoły Sportowe, które tylko w szkołach rolniczych naszego kraju, skupiają w swoich szeregach około 80 tysięcy uczniów, co stanowi prawie 80 proc. wszystkich uczących się.

Czynnikami znacznie ułatwiającymi pracę działaczy LZS i nauczycieli wf wśród uczniów tych szkół, jest nie tylko rozwinęta baza sportowa, a więc sale, boiska, bieżnie, rzutnie, skocznie itp. Warto też dodać, że w 223 technikach rolniczych w naszym kraju, przy których najczęściej znajdują się zasadnicze szkoły rolnicze, wybudowano dotychczas 148 sal gimnastycznych. Wszystkie nowo bu-

dujące się technika i zasadnicze szkoły rolnicze, leśne i CRS wyposażone są we wszystkie niezbędne urządzenia do prowadzenia zajęć wychowania fizycznego i sportu.

Departament Oświaty Rolniczej — Ministerstwa Rolnictwa, przeznacza również spore środki na likwidację występujących jeszcze zaniedbań w pracy nad rozwojem kultury fizycznej i sportu wśród uczniów. Jednym z ostatnich podjętych jest wprowadzenie od nowego roku szkolnego 1973/74 nadobowiązkowych zajęć wychowania fizycznego i sportu, będących integralną częścią procesu dydaktyczno-wychowawczego.

Można się więc spodziewać, że za dwa lata na VI Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkół Rolniczych, Leśnych i CRS, nastąpi gwałtowny wzrost poziomu. Tymczasem jednak cały sportowy rozwój młodzieży rolniczej skierowany na sa na Siedlce. Ze szczególnym zainteresowaniem oczekiwani będziemy na wyniki ponad 150-osobowej reprezentacji Wielkopolski, która broni przecież pierwszego miejsca zdobytego dwa lata temu na spartakiadzie w Legnicy. Zespół z Wielkopolski zdobył wtedy 216,5 pkt. wyprzedzając Białystok — 209,5 pkt i Zieloną Górę — 176,5 pkt.

Również w tym roku nasi reprezentanci mają poważne szanse na wywalczenie czołowej pozycji. W porównaniu ze spartakiadą w Legnicy wprowadziliśmy do finałów gier zespołowych o dwie drużyny więcej. Odpadły tylko koszykarki, natomiast o medale walczyć będą siatkarki (zespół Państwowego Technikum Rybackiego z Sierakowa), siatkarki (Państwowe Technikum Rachunkowo-

Pogoń — Lech 2:0

Mecz niewykorzystanej szansy na stadionie w Szczecinie

(Od specjalnego wysłannika)

W przedostatniej kolejce rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy piłkarze poznańskiego Lecha ulegli w Szczecinie drużynie Pogoni 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: w 36 min. Kasztelan i 76 Wolski. Sedziowała to spotkanie trójka arbitrow kra-kowskich pod przewodnictwem Mieczysława Wójcika.

A oto skład obu drużyn: Lech — w bramce Fischer, Lesiewicz, Płotka, Bilewicz, Stepczak, Napierała, Manicki, Domino, Milewski, (Adamski), Jakóbczak (Szpakowski) i Wojciechowski.

Pogoń — w bramce: But, Wawrowski, Janudą, Bogusiewicz, Malinowski, Mikulski (Wierzbicki), Mańko, Kasztelan, Woronko, (Czubek), Wolski i Justek.

Dawno już żaden z występów piłkarzy Pogoni nie cieszył się takim zainteresowaniem jak wcześniejszy mecz z Lechem. Trybuna stadionu wypełniła się kompletem publiczności, której liczbę ocenił na ponad 30 tysięcy. Nie zabrakło także kilku tysięcy kibiców z Poznania.

Podopieczni trenera Ziembary rozpoczęli to spotkanie szybkimi atakami umiejętnie rozbijanymi przez obrońców Lecha. Po kilku-

minutowym okresie przewagi Pogoni do głosu coraz częściej dochodzili lechici, którzy dzięki do-brym panowaniu w środkowej części boiska, raz po raz zagrażali bramce gospodarzy. I tak już w 7 min. strzał z woleja Jakóbczaka trafia jednego z obrońców, dobitka również nie doszła celu. W 14 i 15 min. obserwowaliśmy silne strzały Manickiego i Jakóbczaka, oba minimalnie niecelne. Zdecydowana postawa pilkarzy Lecha w środkowej części boiska spowodowała, że szybkie napaści Pogoni częściej inicjowały akcje skrzydłami, na szczelnie zakończone zaszytymi, niebezpiecznymi podaniami.

I kto wie, jak dalek potoczyłyby się losy meczu, gdyby nie fatalna 36 minuta, kiedy to Fischer wyskakując do dośrodkowania Justka rozminął się z piłką. W tej sytuacji idealnie ustawiony Kasztelan nie miał żadnych trudności w umieszczeniu piłki głową w siatce poznaniaków.

Bramka uskrzydliła piłkarzy Pogoni, lechici natomiast niepotrzebnie przeszli do obrony, całkowicie oddając inicjatywę w ręce gospodarzy. Tuż przed przerwą mogli uzyskać wyrównanie ze strzału Wojciechowskiego, niestety, piłka biła z odległości 3-4 metrów, z ostrego kąta odbiła się od dolnej części poprzeczki i wyszła w pole.

Po przerwie stroną atakującą był Li nadal portowcy. Szybkie napaści, zwłaszcza Justek, nie mieli żadnych trudności w przedarciu się pod bramkę Lecha. Poznaniacy atakowali sporadycznie z wypadów, strzelając zza linii pola kar-nego. Jeden z takich strzałów zatrzymał ręką Malinowski i siedzą podyktał jedenastkę. Bramkarz Pogoni, idealnie wyczuł intencję egzekutora w osobie Milewskiego i obronił strzelaną w prawy róg piłkę.

Niewykorzystanie 100-procentowej okazji do reszty zdeprymowało lechitów. Nie pomógł nawet wprowadzenie do gry Adamskiego i Szpakowskiego. Szczecinianie kryli szczerze, a wysunięty Stepczak i pozostali napaścinicy ani razu nie zdołali stworzyć groźniejszej sytuacji pod bramką Pogoni. Za to brak zdecydowania ze strony obrońców często był przyczyną zamieszania pod bramką Lecha. Właśnie w takiej sytuacji padła druga bramka. Fischer dał się wyciągnąć w pole,

Lech — Górnik

W NIEDZIELĘ

o godz. 18-tej

Jak nas poinformował sekretariat KKS Lech, mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi, pomiędzy Lechem a Górnikiem odbędzie się o godz. 18, a nie o 16.

zyseria — Barbara Borys Damiecka i Romuald Szejda; 22.20 — Klub Dobrej Książki — dyskusja literacka.

CZWARTEK 28 VI

1 10 — Z serii „Święty” ang. film pt. „Portret Brendy” (kolor); 16.40 — „Śpiewa Ryszard Tarasiewicz”; 16.55 — PKF: 17.05 — Z cyklu: „Chata pełna muzyki” — program folklorystyczny; 17.40 — Działus muzyczny; 18 — „Telewizja Młodych”; 18.45 — „Kwadrans aka demicki”; 19.10 — „Przypomamy, radzimy...”; 20.15 — „Oficer śledczy” — radz. film fab.; 21.40 — „Forum” — program publ.; 22.15 — „Ekspres nr 29”. Reżyseria — Włodek Bielicki; 23 — Wiadomości sportowe.

2 16.50 — „Dzika rzeka Stupia” (kolor); 17.20 — „Handel i architektura” (Kolorowe spotkania); 17.45 — Kino Filmów Animowanych: w programie animowane filmy radzieckie: „Jak kozacy grali w piłkę nożną”; „Opowieści starego marynarza” (kolor); 18.30 — „Sport i moda” — przed kamerą Szymon Kobylński; 18.55 — „Dom pod Hawana” — reportaż (kolor); 20.15 — „Krasnoludki sa na świecie” — program rozrywkowy TV NR1; 20.55 — „Galeria 33 milionów” — malarstwo Antoniego Fata (kolor); 21.25 — „24 godziny” (kolor); 21.35 — Z cyklu: „Krew-ni i znajomi” odc. III (ostatni) pt. „Pierwsze zwycięstwo” — film ser-ryjny prod. NR1; 22.50 — Język franc. — powtórzenie lekcji 45, cz. II (ostatnia).

PIĄTEK 29 VI

1 10 — „Oficer śledczy” — radz. film fab.; 16.40 — „Nie tylko dla pań”; 17.10 — „Za kierownicą”; 17.40 — „Teleskop”; 18 — „Teleferie”; 20.15 — „Piosenki w m-un-durze” w wykonaniu Zespołu estradowego „Floty”; 20.55 — „Panorama”; 21.35 — Teatr TV: Karoly Szakonyi — „Zakłócenia w odbiorze”. Adaptacja i reżyseria — Ryszard Smażewski.

2 16.50 — „Huta Legnica”; 17.20 — „Po drugiej stronie Bałtyku”;

NA EKRANACH

KIN

„Mężczyzna, który mi się po-doba” jest filmem Claude Le-loucha, reżysera, którego pa-miętamy jako autora „Kobiety i mężczyźni”. Lelouch znany jest również ze swojej charak-terystycznej stylizacji filmowe-go obrazu. Do swej kolejnej opowieści o kobiecie i mężczy-źni zaangażował on jako od-twórców głównych ról ulubie-nych publiczności: Annie Girar-dot i Jean-Paula Belmondo.

Fabula tego barwnego i wi-dowiskowego filmu, w którym „grają” także piękne kolory, luksusowe hotele, lokale, sam-ołoty, auta itp. jest prosta, lecz zarazem banalna. Annie Girardot dzięki swemu talen-towi wnosi jednak wiele ciepła i głębszej prawdy do tej „nor-malnej” historii miłości, uk-a-zanej w filmie, który — zda-niem francuskiego krytyka Gil-berta Salachasa — „wyraża ca-ła mitologię turystyczną i uczu-ciową współczesności”.

„Droga do Saliny” — to bar-wny film produkcji francusko-włoskiej, w którym grają ame-rykańscy aktorzy: Mimsy Far-mer, Rita Hayworth, Marc Po-rel, Robert Walker i in. Na pod-stawie powieści Maurice Cury, w której sporo jest historycz-nej absurdalności, wyreżysero-wał ten film George Lautner — znany już specjalista od ko-medii sensacyjnych i filmów gangsterskich. Tym razem przedstawia on oparty na ele-mentach filmu kryminalnego dramat „psychologiczny”.

Film opowiada o tragedii, która rozegrała się między ludź-mi mieszkającymi w domu przy stacji benzynowej, w wy-izolowanym, pustym miejscu niedaleko od morza, w nieokre-ślonym kraju. Życie w wypa-czonym iluzyjnym świecie uda-wania prowadzi do nieuchron-nej katastrofy.

Krytycy zachodni, podkreś-liwszy świetne rzemiosło Laut-nera oraz sukces odtwórców ról, którym udało się stworzyć żywe i naturalne w swych od-ruchach postacie, nazwali „Dro-gę do Saliny” po prostu — me-lodramatem. Jedni twierdzą, że jest to „głupi melodramat”, inni — że „szlachetny”... (kos)



NIEDZIELA 24 VI

1 7.35 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.10 — „Przypomamy, radzi-my...”; 8.20 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.40 — „Ra-dar”; 9 — „Dla młodych widzów”; 9.40 — „Gra Orkiestra TV Kato-wice”; 10.10 — „Antena”; 10.15 — „Interstudo”; 10.50 — Centralne obchody „Święta Morza” (Szczecin); 12.15 — Niedzielny koncert z Berlina — „Promenada 1973” w wy-konaniu zespołów solistów pod dyr. Kurta Eichlera. Koncert pro-wadza: Monika Unferferg (Berlin). Jaroslava Panyrkova (Praga) i Lucjan Kydryński (Warszawa); 13.15 — „Przemiany”; 13.45 — Klub Szczęśliwych Kontynentów; 14.25 — Lo-sowanie Toto-Lotka; 14.40 — „Kra-je RPW”; — teleturizm; 15.30 — „Pokochoć wiatr”; — „Od kiliu po-top”; 16 — „Tele-echo” pod redak-cją Ireny Dziedzic; 17 — „Bonan-za”; 18 — Wspomnienia o Joannie Jedlewskiej; 18.45 — „Forum” — magazyn publ.; 20.15 — Festiwal Piosenki „Opole 73”; — „Mikrofon i ekran”; — Konc. finałowy. Kon-cert prowadzi Edyta Wojtczak, w przerwie PKF; 22.05 — Magazyn sportowy.

2 15.30 — „Legenda Bałtyku” — felieton filmowy; 15.35 — „Ko-lorowe spotkanie” — reportaż z Sanatorium Dziecięcego „Słonecz-ko”; 15.55 — „Gawęda kapitana la-

tajacego Holendra”; 16.10, 16.55, 18.25, 18.45, 19.15 — „Ballada mor-ska”; 16.15 — „Morze w mitach i legendach”; 16.45 — „Peryskop” — wydanie Magazynu Wojskowego po święcie Marynarce Wojennej; 17 — „Urochomić port” — reportaż o ludziach, którzy w latach 1946-48 oczyszczali z wraków port w Gdyni; 17.20 — „Z portów i mór”; — program studyjno-filmowy; 17.50 — Rozmowy z ministrami Włodzimierzem Lejczakiem i Jerzym Szopa; 18.05 — „Bryza” — kronika fil-mowa Wybrzeża; 18.30 — „Morze 2000” — reportaż futurologiczny; 19.50 — „Kapitan i jego jacht” — reportaż; 20.15 — „Kapitan” — pol-ski film dok.; 20.35 „Skarb kapi-tana Martensa” — polski film fab. reżyserii J. Passendorfera; 21.50 — „Sopot w wiosennej szacie” — pro-gram rozrywkowy.

PONIEDZIAŁEK 25 VI

1 16.40 — „Świat wiedeńskich da-chów” — austriacki film dok.; 17.10 — „Echo stadionu”; 17.30 — „Sylwetki X Muzy” — Krzysztof Chamiec; 18 — „Z pracowni po-znańskich naukowców”; 18.30 — „Teleskop”; 18.50 — „Magazyn Po-stepu Technicznego”; 20.15 — Teatr Telewizji: Bertolt Brecht — „Ka-riera Artura U”; Reżyseria — Je-rzy Grzuza; 22.05 — „Miejsce dla słońca” (kolor); 22.50 Gra na fle-cie Elżbieta Dastyk-Szwarc, przy fortepianie Anna Stapor.

WTOREK 26 VI

1 — czechosł. film; 16.40 — „Zwy-tych”; 17 — „Tydzień pełen wrażeń i obrzyd”; — „Wiśniowańskie Zielone Świątki”; 17.10 — Z cyklu: „Promie do Helsin”; 17.40 — „TV Salon Wystawowy”; 19.15 — „Przypomamy, radzimy...”; — Filmoteka arcydzieł: 20.25 — „Osiem i pół” — wł. film fab. dozw. od 18 l.

2 16.55 — „Ślim John” — podsta-wowy kurs jez. ang., lekcja 29; 17.25 — „Ludzie i sprawy” — pro-bierz; 17.55 — „Językownaw-ca przy pulpicie komputera” — w pracowniach współczesnej humani-

styki; 18.25 — „Mydło i woda uro-dy doda” (Z cyklu: „Mój dom, Twój, Wasz, nasz”); 18.45 — „Zdro-wie — problem społeczny”; 20.15 — „Chile z bliska” (Telewizyjny Atlas Świata) — program publ.; 20.45 — „Poznań na pięciolini”; Wyko-nawcy: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Poznańskiej, zespół Opery poznańskiej, chór pod dyr. Stefana Stulgrosza i Jerzego Kur-czewskiego oraz Collegium Musico-rum Poznaniensium prowadzi Wle-sław Kiser; 21.25 — „24 godziny” (kolor); 21.35 — „Program public.”; 22.05 — „Sprechen Sie deutsch”; — jez. niem.; powtórzenie lekcji 24 (ostatniej); 22.30 — „Ślim John” — kurs podstawowy jez. ang., powtó-rzenie lekcji 29.

ŚRODA 27 VI

1 10 — Filmoteka arcydzieł: „Osiem i pół” — wł. film fab. dozw. od 18 l.; 16.40 — „Informacje — towary — propozycje”; 17 — „Doktorant” — film dok. TVP; 17.40 — „Elementarz polski w Nor-mandii” — reportaż filmowy; 18 — „Spacerkiem po kinach”; 18.30 — „Teleskop”; 18.50 — „Orbita” maga-zyn nauki i techniki krajów socja-listycznych; 20.15 — Z serii „Świe-ty” — ang. film pt. „Portret Brendy” (kolor); 21.05 — „Świat i Pol-ska” (kolor); 21.50 — Barbara Hesse-Bukowska — program z cyklu „Artyści, których podziwiamy”.

2 16.45 — „Nasze recenzje”; 17 — „Świat w kamerze naszych reporterów”; film „Tele-Aru” pt. „Maski i twarze”; 17.15 — „Polle-na” — poradnik kosmetyczny; 17.20 — „Rytmy pani Kazimiera”; Rymy dziecięce”; Karola Szyma-rowskiego do słów Kazimiera Iła-kowiczówny śpiewa Halina Słonic-ka, akompaniują Jerzy Marchwiński, z Kazimierą Iłakowiczówną rozmawia Jerzy Waldorff; 17.50 — „Wiśniowańskie dynastie” — pro-gram publ.; 18.15 — „Krajobrazy” — program publ.; 18.45 — Język franc. lekcja 45, cz. II (ostatnia); 20.15 „Groch z kapustą” wg Julia-na Tuwima; 21.10 — „24 godziny” (kolor); 21.20 — Teatr „Kobra”; Jean Cosmos „Pomarańcze”. Re-

Poznańskie Przedsięb. Budowlane nr 2
ogłasza zapisy kandydatów
na rok szkolny 1973/74 do I klasy 2-letniej
Zasadniczej Szkoły Budowlanej PZB
w zawodach:
— MURARZ - TYNKARZ,
— MALARZ - SZTUKATOR,
— MONTER konstrukcji żelbetowych,
— POSADZKARZ,
— CIESLA budowlany.
WYNAGRODZENIE:
— w I roku nauki — poniżej 16 lat — 250 zł
— powyżej 16 lat — 520 zł
— w II roku nauki — 600 zł
Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.
UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:
— odzież roboczą,
— sprzęt ochrony osobistej,
— bezpłatne umundurowanie służbowe,
— bezpłatne posiłki regeneracyjne — codziennie przez okres całego roku,
— bezpłatną opiekę lekarską,
— internat.
Zgłoszenia kandydatów przyjmuje PPB nr 2, Poznań, ul. Strzelecka 2, III piętro, pokój 301, lub Sekretariat Szkoły, Poznań, ul. Grunwaldzka 154. 4802K1

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57
OGŁASZA
na rok szkolny 1973/74
zapisy chłopców i dziewcząt
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
Dokształcającej w Poznaniu
W ZAWODACH:
— SLUSARZ MECHANIK,
— SLUSARZ NARZĘDZIOWY
— TOKARZ
— FREZER
— BLACHARZ PRZEMYSŁOWY
— MECHANIK APARATURY AUTOMATYCZNEJ
— ELEKTROMECHANIK — dla dziewcząt, tylko z m. Poznania
oraz do filii w Koźminie, ul. Klasztorna 35 — w zawodzie
— SLUSARZ MECHANIK
i Warsztatu Szkoleniowego nr 5 we Wronkach, ul. Mysłowska nr 11, w zawodzie
— SLUSARZ MECHANIK.
Zajęcia praktyczne odbywają się we własnych warsztatach szkolnych, w oparciu o szeroki asortyment produkcji i usług przemysłowych, dostarczanych na rynek krajowy i eksport.
Nauka w szkole trwa 3 lata (dla blacharzy 2 lata), a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum dla Pracujących.
Uczniowie otrzymują:
— w I roku nauki do 260 — zł miesięcznie,
— w II roku nauki do 380, — zł miesięcznie,
— w III roku nauki do 500, — zł miesięcznie.
Uczestniczą również w nagrodach regulaminowych, ostatecznego technicznego i racjonalizacji oraz mogą uzyskać dodatkowe stypendium.
Szkoła prowadzi internat i stołówkę.
Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:
1. Zwiastunek i 2 fotografie.
2. Świadczenie ukończenia 8 klas szkoły podstawowej lub wykaz ocen za II okres 8 klasy.
3. Zeznanie rodziców.
4. Świadek o zdrowiu z wynikami analiz.
Wnioski należy przysłać:
1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa Dokształcająca WZDZ — Poznań, 61-891, ul. Kościuszki 57.
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa WZDZ — Koźmin, ul. Klasztorna 35.
3. Warsztat Szkoleniowy nr 5 — Wronki, ul. Mysłowska 11. 2900-K1

TYLKO W „KOZIOŁKACH”
CO MIESIĄC SAMOCHÓD
oraz dodatkowe premie
2.500,— zł i 500,— zł.
4968-K

PRAWIDŁOWY ADRES PRZESYŁKI
zawiera pocztowy numer adresowy.
Informacji telefonicznych w sprawie numerów kodowych udziela
w Poznaniu
BIURO ZLECEŃ NR TELEFONU 911,
a w terenie — informacje miejscowe.
3410-K1

WARSZTATY ORTOPEDYCZNE
Akademii Medycznej w Poznaniu,
ul. Dzierżyńskiego nr 135
zawiadamiają, że w lipcu br.
BĘDĄ NIECZYNNE
ze względu na
zbiorowy urlop pracowników.
4940-K1

DYREKCJA OKRĘGU
Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu,
ul. T. Kościuszki nr 77
zawiadamia,
że z dniem 23 czerwca 1973 r. nastąpiła
zmiana początkowych (kierunkowych)
trzech cyfr n-rów abonentów DOPiT.
Zamiast cyfr „917”,
NALEŻY WYBIERAĆ „697”.
Pozostałe trzy cyfry numeru
nie ulegają zmianie.
Przykład: Dotychczasowy numer
917-460, otrzymuje nowy nr 697-460.
4995-K1



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE

w Poznaniu

ZAWIADAMIA, ŻE PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA
KONSUMENTÓW ZBIOROWYCH NA

ODZIEŻ SŁUŻBOWĄ I ROBOCZĄ

Z DOSTAWĄ W 1974 ROKU.

Zamówienia wypełnione w trzech egzemplarzach z podaniem
asortymentu, ilości, tkaniny, wzoru laboratoryjnego (według
katalogu) oraz terminu dostawy, prosimy składać
w terminie do dnia 30 lipca br.,
pod adresem:

WPTO — MAGAZYN ODZIEŻY ROBOCZEJ,
Poznań, ul. Woźna nr 15.
4770-K1

Praca • Nauka

Przyjmę ucznia, również
po skończeniu lat 18. Zakład
Elektrotechniczny —
Marceli Skóra, Poznań,
ul. Gwardii Ludowej 18,
w podwórzu prawo, zgło-
szenia w godz. od 7—8.30.
48887g

Solidny dozorca domu —
potrzebny, zamiana miesz-
kania 2 pokoje z kuchnią
— na pokój z kuchnią.
Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48929g.

Przygotowanie do egzami-
nów — poprawkowych
pod kierunkiem pedago-
gicznym dla uczniów, któ-
rzy ulegli wypadkom lo-
sowym. Traugutta 19 m. 20.
Zgłoszenia: godz. 19—21.
47321g

Kupno • Sprzedaż

Kupię stary motocykl —
„Harley” 1100 lub inny.
Oferty: Dzierżyńskiego 42
m. 2. 48831g

Motocykl SHL eksporto-
wy — sprzedam. Czerwo-
nej Armii 69 m. 17, Jan-
kowiak. 48765g

Sprzedam meble stołowe,
orzech kaukaski, stylowe.
Kwiatowa 11 — skup. 48798g

Sprzedam wózek głęboki,
model szwedzki, w bar-
dzo dobrym stanie. Infor-
macje: tel. 625-73, do 15.
48797g

Sprzedam akordeon 32-ba-
sowy, nową harmonię 8-
basową i motocykl SHL
175. Sikorskiego 41, war-
sztat 4. 48810g

Sprzedam Pannonię z wóz-
kiem bocznym, stan bar-
dzo dobry. Gorkiewicz,
Ługowiny, poczta Pawło-
wice 63-011, pow. Środa
Wlkp. 48808g

Sprzedam okazjonalnie ga-
raż blaszany, składany, w
dobrym stanie. Telefon
724-26. 48828g

Sprzedam Jawę CZ 175.
Poznań, Warszawska 85
m. 11. 48837g

Sprzedam motor MZ-250
ES/2. Henryk Wałtyk-
szyn, Suchyłaś, pow. Po-
znań. 48836g

Sprzedam zegar stojący
„Becker”. Poznań, ul.
Murna 3 m. 2, Nowotna.
48865g

Sprzedam tanio pokój sto-
łowy, dębowy, gardero-
bę, szafę trzydrzwiową.
23 Lutego 5 m. 12, po
godz. 15. 48849g

Sprzedam ladę chłodni-
czą, stan idealny. Włado-
mość: Krotoszyń, telefon
28-38. 556p

Samochody

Wartburga Combi, po ka-
pitalnym remoncie, sprze-
dam. Hetmańska 20. 48792g

Syrenę 104, w dobrym
stanie, sprzedam. Zygma-
nowski, Chomeć, auto-
busem z Górczyna. 48878g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO nr 2

w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW DO

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

przy PZB w Poznaniu na rok szkolny 1973/74

w następujących zawodach:

1. MONTER KONSTRUKCJI

DREWNIANEJ (cieśla bud.)

2. MURARZ-TYNKARZ

3. MONTER WEW. INSTALACJI

BUDOWLANEJ (inst. wod.-kan. i c.o.)

4. MECHANIK MASZYN

BUDOWLANEJ

Nauka trwa dwa lata (w klasie mechanik ma-
szyn budowlanych 3 lata). W trakcie nauki uc-
niowie otrzymują:

— wynagrodzenie podwyższone wg nowych za-
sad.

— bezpłatne ubranie szkolne, odzież ochronna
i narzędzia oraz inne świadczenia wynikające
z układu zbiorowego pracy w budow-
nictwie.

— zamieszkalie bezpłatne zakwaterowanie w in-
ternacie przyzakładowym, codziennie jednoraz-
owy bezpłatny posiłek regeneracyjno-wzmaco-
niający.

Po ukończeniu szkoły zapewnimy dobre płat-
na pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania
spółdzielczego.

Uczniowie zdolnych i chętnych do dalszej nauki
kierujemy do Technikum Bud. dla Pracujących
Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje
PPBP nr 2 Poznań, ul. Marchlewskiego 128, pok.
100, tel. 650-51 wew. 211. 4114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

4.114-K1

Nieruchomości

Kupię 1—2 ha ziemi, praw-
em zabudowy, najchętniej
Baranowo, Przemie-
rowo, Skórzewo, Ławica
i okolice miasta. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 48763g.

Kupię domek 1-rodzinny
lub do wykończenia w
okolicy Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 48784g.

Leszno — działki budow-
lane, zadzwonię, z dom-
kami gospodarczymi, przy
ul. Reja 95 oraz ul. Wle-
skiej 15 — sprzedam. 48783g

Dom z wolnym mieszka-
niem i ogrodem — sprze-
dam. Fr. Roszak, Pleszew
— Aleje Wojska Polskie-
go 20. 48804g

Sprzedam parcelę 1160 m²,
opłotowaną, zadzwonię,
prawem zabudowy, Osie-
dle Pławiska. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
48802g.

Sprzedam dom 2-rodzin-
ny w centrum Ostrowa
Wlkp. Po kupnie wolne
4 pokoje, kuchnia, łazien-
ka, oraz pomieszczenie,
nadające się na rzemio-
sło, lub handel. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 48826g.

Sprzedam korzystnie pół
bluszczowego domu, nie-
wykończony, ogródek, bli-
sko Poznania, dobra ko-
munikacja. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
48912g.

Domek 2—4 pokoje, ogród-
kiem, peryferie Pozna-
nia, do 200.000 zł, kupię.
Śródmieście, 59-300 Lulin.
Kilińskiego 33 b m. 8,
woj. wrocławskie. 48898g

Sprzedam gospodarstwo
dobre, 13 ha, budynki —
wszystkie murowane, na-
dające się na dwie rodzi-
ny. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
48890g.

Samotny pan, poszukuje
pokoju od 1 lipca, naj-
chętniej Rataje. Zgłosze-
nia telefoniczne 702-11,
godz. 10—18. 48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

48764g

Zakład Doświadczalny Roszarnictwa

w Stęszewie,

ZAKUPI

od jednostek gospodarki uspołecznionej:

MASZYNY ŚREDNIEJ MECHANIZACJI:

księgujące (ew. „ASCOTA”),

fakturujące oraz kalkulacyjne.

Istnieje możliwość wymiany (odstąpienia —
odspędzenia) elektronicznego automatu obra-
czkowego „Felix” — FC 15, względnie FC 30,
lub „Soemtron” 382 — oraz — w powiązaniu
z maszynami kalkulacyjnymi — sumatorów ele-
ktrycznych.

Oferty prosimy przysłać pod adresem ZDR,
Stęszew, ul. Mościńska 8, tel. 10 lub 63, wewn. 17.
1532-K2

UWAGA, ZBIERACZE ZIOŁ I MŁODZIEŻY SZKOLNA!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL”
kupują bez ograniczenia w stanie suchym i świeżym —
następujące surowce zielarskie:

	cena 1 kg sur. such.	cena 1 kg sur. śwież.
— kwiat lipy	45,—	11,—
— kwiat jasnoty białej I gat.	250,—	31,—
— kwiat jasnoty białej II gat.	170,—	—
— kwiat rumianku I gat.	55,—	9,90
— kwiat rumianku II gat.	40,—	6,80
— kwiat rumianku III gat.	10,—	1,30

Dostawy surowców świeżych winny być każdorazowo
uzgodnione z Oddziałami terenowymi:

— w Poznaniu — ul. Wojska Polskiego 56	— tel. 453-52
— we Wrześni — ul. Lenina 27	— tel. 318
— w Lesznie — ul. Okrężna 4	— tel. 28-47

Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych
Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE ZAPISY

do klasy pierwszej
nowo utworzonego Liceum Zawodowego
o specjalności

MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

Szkola nadal przyjmuje kandydatów do ZSZ
w specjalności:

- TOKARZ,
- MECHANIK maszyn i urządzeń przemysł.
- SZLIFIERZ METALI
- i ELEKTROMECHANIK.

Absolwentom zapewnia się pracę w Poznań-
skiej Fabryce Łożysk Tocznych w wyuczonych
zawodach, a ponadto absolwentom ZSZ — moż-
liwość dalszej nauki w Technikum Mechanicz-
nym dla Pracujących, prowadzonym przez
szkołę. 4780-K1

Auto-Service, Kraszew-
skiego 30, przyjmie przy-
uczonego mechanika.
47128g

Opiekunkę do dziecka, na
provincję, przyjmie. Ofer-
ty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 48820g.

Kupno Sprzedaż

Sprzedam sadzonki goźdz-
ków, ukorzenione i nieu-
korzenione, z materiału
holenderskiego. Telefon
679-255. 44839g

Sprzedam „Simson Sport”
— 250. Poznań, Osiedle
Piastowskie 99/84. 49083g

Sprzedam psa skay - ter-
ier z metryką. Rawicka
66. 48951g

Samochody

Kupię Skodę lub Wart-
burga, tylko w idealnym
stanie. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 48916g.

Murarzy i pomocników,
przyjmę na stałe. Poznań —
Dębiec, ul. Cedrowa 3
m. 2, godz. 15—18. 48967g

Krawcową kwalifikowa-
ną — kurtki zimowe, sty-
lon — zatrudnię zaraz w
pracowni. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
48887g.

Lokale

Zamienię mieszkanie 2-po-
kojowe (49 m²), słoneczne,
komfortowe, nowe budow-
nictwo, II ptr., Jeżyce —
na 3 pokoje (najchętniej
Jeżyce). Informacje: tel.
433-33, od 19. 48999g

Zamienię 2 mieszkania 2-
pokojowe, stare budow-
nictwo, I i III ptr. — na
samodzielne 3-pokojowe,
do II ptr. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
47845gpr.

Nieruchomości

Sprzedam atrakcyjną par-
celę 1.800 m² w Mosinie,
pod zabudowę niską lub
ogrodnictwo. Tel. Poznań
568-38. 48461g

Sprzedam ogród 1240 m²
Poznań — Marlewo, 200
metrów od przystanku au-
tobusowego. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
48736g.

Dom jednorodzinny kom-
fortowy, nowy, w Konie-
nie — sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 48638g.

Ogrodnictwo sprzedam —
4 szklarnie, dom mieszkal-
ny, 1 ha ziemi. Gerard Gą-
siorowski, Pleszew, Fo-
lusz 2. 545p



Meblarska Spółdzielnia Pracy Poznań

Oferujemy ludności:

- materiały drzewne, listwy, płyty,
- prefabrykaty i elementy meblowe —
- z przeznaczeniem na usługi

w ramach „ZRÓB TO SAM”

w naszych punktach usługowych przy:

- ul. Kraszewskiego nr 3, • ul. Grobla nr 7,
 - ul. Kasprzaka nr 1, • Osiedle Piastowskie nr 74.
- Oferujemy również korytka balkonowe i regały do piwnic.
4688-K1

ZAKŁADY ROWEROWE

„PREDOM - ROMET”

w Poznaniu, ul. Serbska 7

OGLASZAJA

NABÓR KANDYDATÓW

do nauki zawodu w następujących spe-
cjalnościach:

TOKARZ — FREZER — ŚLUSARZ

NAUKA TRWA TRZY LATA.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 150,— zł,
 - w II roku nauki — 320,— zł
 - w III roku nauki — wynagrodzenie w/g
- I grupy osobistego zaszczerowania 3,20 zł
za godzinę + premia do 15 proc.

Niezależnie od tego uczniom przysługują wszy-
stkie uprawnienia dla pracowników wynikające
z Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu
Metalowego.

Zgłoszenia kandydatów wyłącznie z terenu
m. Poznania i pow. poznańskiego przyjmuje
Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego Zakła-
du (tel. 363-206). 3602-K1

Praca Nauka

Pracownik fizyczny do 22
lat, potrzebny do prac
warsztatowych. Możli-
wość zdobycia zawodu. —
Poznań, Żeromskiego 7.
48299g

Opiekunka do półtoraroc-
znej dziewczynki — po-
trzebna. Poznań, Zwierzy-
niecka 41 m. 10, lub tel.
459-48 (do godz. 15).
48474g

Pomoc dochodząca do 2-
letniej dziewczynki, po-
trzebna. Czechosłowacka
10a. 48995g

Gospośia (pomoc domo-
wa), czysta, uczciwa, po-
trzebna na stałe do ma-
łej rodziny (dorośli). O-
sobny pokój. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 48916g.

Murarzy i pomocników,
przyjmę na stałe. Poznań —
Dębiec, ul. Cedrowa 3
m. 2, godz. 15—18. 48967g

Krawcową kwalifikowa-
ną — kurtki zimowe, sty-
lon — zatrudnię zaraz w
pracowni. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
48887g.

W dniu 20 czerwca 1973 roku zmarł b. nasz
długoletni — bez reszty oddany naszym Zakła-
dom

WOJCIECH KOŚCIUSZKO

k którego z głębokim żalem żegnamy.

Żonie i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy
szczerzego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 24 czer-
wca 1973 r. o godzinie 15 na cmentarzu para-
fialnym w Naramowicach.

Kierownictwo i Załoga
Zakładów Zwalczenia Szkodników
Zbożowo - Mącznych w Poznaniu.
48972g

W dniu 20 czerwca 1973 r. zmarła po długiej
i ciężkiej chorobie nasza długoletnia pracow-
nica, członka Spółdzielni

HENRYKA PIĄTEK

W Zmarłej straciłmy sumiennego i cenione-
go pracownika.

Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współ-
czucia składają

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa
i pracownicy
Spółdzielni Pracy Lekarsko - Specjalistycznej
w Poznaniu. 5015-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21
czerwca 1973 r. zmarł nagle mój najdroższy
mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 81

WOJCIECH KARPAŁA

weteran I i II wojny światowej

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
25 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Żeromskiego 24. 49072g

† Dnia 20 czerwca 1973 r. zmarła po ciężkiej
chorobie w Lublińcu, w wieku 76 lat

z BARTKOWIAKÓW

MARIA SŁUŻEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 bm. o godz.
11.40 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Pogrążony w smutku
mąż z dziećmi i wnukami

Lubliniec, Poznań. 48970g

† W dniu 21 czerwca 1973 r. zmarła po cięż-
kich cierpieniach w wieku 79 lat, opatrzona
Sakramentami św., ukochana matka, teściowa,
babka, prababka i ciocia, śp.

MARIA SCHMIDTOWA

z domu WOŹNIAK

organizator żeńskiego harcerstwa wielkopolskie-
go pod zaborem pruskim, powstanie wielkopol-
ski, uczestnik ruchu oporu, honorowa i zasłu-
żona harcerka, odznaczona Medalem Niepodleg-
łości, Wielkopolskim Krzyżem Powstańców.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
25 czerwca br. o godz. 13.40 na cmentarzu jun-
ikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni
synowie, synowie z rodziną
Poznań, Katowice. 49079g

Dnia 21 czerwca 1973 r. zmarł po długich i cięż-
kich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.,
mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

CZESŁAW DOROSZEWSKI

emer. kier. Gorzelni w Lwówku

Pogrzeb odbędzie się 23 czerwca br. o godz. 16
na cmentarzu parafialnym w Lwówku.

Strapieni

żona, córka, zięć i wnuczek
48977g

† Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu
21 czerwca 1973 r., opatrzony Sakramentami
św., zakończył po ciężkich i spokojnie znosz-
nych cierpieniach pracowite, pełne poświęcenia
życie, nasz ukochany i najtrośniejszy mąż, oj-
ciec i dziadek, przeżywszy lat 62, śp.

ANTONI KOWALAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm.
o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Ratajczaka 24 m. 4. 49026g

† Dnia 21 czerwca 1973 r. rozstała się z tym
światem, opatrzona Sakramentami św., na-
sza ukochana ciocia, przeżywszy lat 88

EWA POKRYWKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 11
z kaplicy cmentarnej na Miłostowie (Główna).

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Czechosłowacka 81 m. 1. 49040g

† Dnia 21 czerwca 1973 r. zmarł w 82 roku ży-
cia nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek
i pradziadek, śp.

TOMASZ ROZMIAREK

weteran ruchu robotniczego,
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 13.30
na cmentarzu w Uzarzewie.

W smutku pogrążona

RODZINA

† Dnia 20 czerwca 1973 r. zmarła po długiej
i ciężkiej chorobie moja ukochana żona,
najdroższa mamusia, córka, siostra, szwagierka
i synowa, przeżywszy lat 34

HENRYKA PIĄTEK

z domu GRZEŚKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 8.30
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

49092g

† Dnia 22 czerwca 1973 r. zmarł mój ukochany
mąż, jedyny syn, troskliwy tatuś i brat, śp.

JULIAN PANUS

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Poznań, ul. Poznańska 56. 49070g

DYREKCJA

Zasadniczej Szkoły Zawodowej
dla Pracujących

przy Wlkp. Przeds. Przemysłu Ziemiannego
w Luboniu

PRZYJMUJE KANDYDATÓW

do klasy I-szej na rok szkolny 1973/74

w specjalności:

- ŚLUSARZ — mechanik,
- ELEKTROMONTER.

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Tech-
nikum.

W czasie nauki uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie miesięczne,
 - odzież ochronną,
 - korzystają z przywilejów określonych
zbiorem układowym pracy.
- 1099-K2

Garaż, koło Rynku Jeżyc-
kiego, oddam zaraz. Ofer-
ty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 48941g.

Panu wspólny pokój, wy-
najmę. Grunwaldzka 318.
48770g

Matrymonialne

Wdowiec lat 67, przystoj-
ny, emeryt, z gotówką i
własnym mieszkaniem
pragnie poznać panią ren-
distkę w celu matrymo-
nialnym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 48412g.

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: Pry-
watne Biuro „Venus” —
Koszalin, Kolejowa 7.
Błyszawicznie prześlemy
krajowe adresy. 1243-K2

Samotna emerytka dobrej
prezencji, z mieszkaniem,
poślubi wdowca dobrego
charakteru, do lat 66. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 48288g.

Wdowa samotna z mieszk-
aniem, pozna pana kul-
turalnego od lat 58 do 63,
cel matrymonialny. Ofer-
ty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 48450g.

† Dnia 21 czerwca 1973 r. po ciężkiej choro-
bie, odeszła od nas na zawsze, nasza ukocha-
na siostra i ciocia, śp.

ALINA GRYKO

z domu TUMIŁOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm.
o godz. 15 na cmentarzu w Opalenicy

W smutku pogrążeni

siostra, brat i rodzina

49126g

† Dnia 20 czerwca 1973 r. zmarł po ciężkiej
chorobie, opatrzony Sakramentami św., w
wieku 43 lat, nasz drogi syn, mąż, brat, szwa-
gier i wujek, śp.

JERZY JARECKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm.
o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążone

żona i rodzina

49080g

† W dniu 21 czerwca 1973 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., nasza najdroższa, pełna
poświęcenia babcinka, matka, teściowa i pra-
babka, przeżywszy lat 91

HELENA WALICKA

z domu RADKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 16
na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

wnuczka z całą rodziną

Poznań, ul. Mylna 10 — Września — Tychy.
49277g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
20 czerwca 1973 r. zmarł po krótkich cier-
pieniach mój najdroższy mąż, przeżywszy lat
71, śp.

WOJCIECH KOŚCIUSZKO

podoficer 15 Pułku Ułanów Poznańskich

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 bm. o godz. 15
w Poznaniu - Naramowicach.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Ugory 20. 49010g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w
dniu 21 czerwca 1973 r. po krótkich cier-
pieniach zakończył swój pracowity ży-
wot przeżywszy lat 78, opatrzony Sakramenta-
mi św., nasz najukochańszy mąż, tatuś, teść
i dziadek

dr praw LUCJAN DEMBOWSKI

em. radca prawny,

wieloletni działacz społeczny, odznaczony Krzy-
żem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, laureat
Nagrody m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25
bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju-
nikowie.

W smutku pogrążona

żona z synem, synową i wnuczką

49001g

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Dobry człowiek z Szczuana”.
NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”.
OPERA — próba generalna.
OPERA — g. 19 „Mój przyjaciel Bunbury”.
MARCINEK — nieczynny.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ Notec: „Poszukiwany, poszukiwana”.
CZARNKÓW: „Kopernik”.
GNIĘZNO Lech: „Tydzień szeleńców”; Polonia: „Droga do Saliny”.
GOSTYN: „Max i ferajna”.
JAROCIN: „Kłopoty z cnotą”.
KALISZ Kosmos: „Król, dama, walet”; Oaza: „Oszukany”; Stylowe: „Na wylot”.
KŁODAWA: „Poszukiwany, poszukiwana”.
KOŁO: „Pojedynki rewolwerowców”.
KONIN Górnik: „Mały, wielki człowiek”.
KOSCIAN: „Z tamtej strony teczny”.
KORNIK: „Prywatna wojna Murphy'ego”.
KROTOSZYN: „Ostatni wojownik”.
KRZYŻ: „Gangsterski wale”.
MIEDZYCHÓD: „Poślizg”.
NOWY TOMYŚL: „Anatomia miłości”.
OBORNIKI: „Matłonkowie roku II”.
OSTRÓW Roma: „Godzina kontra Hedera”; Słońce: „Roztargniony”.
OSTRZESZÓW: „Młodzi zakochań”.
PIŁA Iskra: „Droga do Saliny”; Koral: „Wynajęty człowiek”; Sokół: „Anonimowy”.
PLESZEW Hel: „Poszukiwany, poszukiwana”; Pluton: „Love story”.
RAWICZ: „Bolesław Śmiały”.
ROGOŹNO: „Trzecia część nocy”.
RYCHTAŁ: „Prywatna wojna Murphy'ego”.
SŁUPCA: „Dziwaczyna inna niż wszystkie”; „Kapitan Korda”.
SREM Klubowe: „Rewolwer osobisty”; Stokno: „Port lotniczy”.
SRÓDA: „Niebieski żołnierz”.
SZAMOTULY: „Tylko wtedy gdy się śmieje”.
TRZCIANKA: „Dom wampirów”.
TUREK: „Znikający punkt”.
WĄGORÓW: „Wielka wioć”.
WOLSZTYN: „Czarownica z bałg”.
WRZESNIA: „Szepejące ściany”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „XXVI Wycieczka Pokoju” i „Birma, Kambodża”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Migawki opolskie; 8.05 Studio Młodych; U przyjaciół; 8.10 Melodie 7 stolic; 8.35 Muz. w trzech stylach: bossa-nova, rock, flamenco; 9.05 Turniej zespołów wokalistów; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 „Oj pogody nadeszły” — piosenki ludowe; 10.05 Muzyczne propozycje na wycieczkę; 10.40 Co słychać w świecie; 10.45 „Lato z radiem”; 12.20 Mel. z Kujaw i Palut; 12.30 Konc. żywe; 12.50 „Duety, tria, kwartety instrumentalne”; 13.25 Radiowy poradnik rolnika; 13.35 Po nularne orkiestry i ich soliści; 14. Ze świata nauki i techniki; 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Piosenki z Rostocku; 15.05 Jazzowe opacie, tematów rozrywk.; 15.30 Refleksy; 15.35 Nowości muz. rozrywkowej „Polskich Nagrań”; 16.10 „Po grecku i francusku” — śpiewa Nana Mouskouri; 16.30 Płyty z różnych stron — Anglia; 16.55 Propozycje na dziś; 17 Studio Młodych: Radio-rynek; 17.15 „Fonoteka”; 17.50 Rytm, rynek, reklama; 18.05 Rytmostopem po kraju i świecie; 18.30 Jutro niedziela; 18.35 Mały przewodnik po muz. rozrywk.; 19.05 Muz. i Aktualni; 19.30 Wędrowni muz. po kraju; 20.15 Festiwal Piosenki; „Onole 73”; 21.15 Zgadnij-Zgadula; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Sobotnia rewia taneczna; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Koszaliną.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Nasze odwiedziny — aud. Red. Społ.; 8.35 Dla czego konflikt — aud. Red. Społ.; 8.55 Muz. spod strzechy; 9 Przed startem na wyższe uczelnie; 9.20 Konc. z nagrań Chóru i capella PR i TV w Krakowie; 9.40 Studio Młodych: Start po indeks — cz. III; 10 „Po weselu” — pow.; 10.30 Z twórczości kompozytorów baroku; 11 Przed startem na wyższe uczelnie; 11.35 „Rodzice a dzieci”; 11.40 „Od Tatr do Bałtyku”; 12.05 Felieton o książce J. Ratajczaka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Przed startem na wyższe uczelnie; 13.20 „Hawajskie melodie”; 13.35 „Powrotne szlaki” — fragm. książki; 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny — Dżis Sudan; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 „Druh Marek” — rep.; 14.35 Warszawski Baedeker muz.; 15 Radioferie w kregu przyjaciół; 15.40 Dżis inaugura — zapow. Międzynar. Festiwalu Piosenki Choralnej w Międzyzdrojach; 15.50 Przegląd czasopism regionalnych; 16 Alfa i Omega — w świecie współczesnej humanisty; 17.25 „Listy spod lipey” — felieton B. Koguta; 17.35 „O ład i porządek” — reportaż; 17.50 Radioexpress; 18.05 „Grajaca szafa”; 18.30 Widnokrąg; 19 Studio Młodych: „Potyczki z wyobraźnią”;

Plon kaliskiego sondażu

O usługi szybkie i dobrej jakości

Sondaż usług przeprowadzony w kwietniu br. w Kaliszu przyniósł jego organizatorom sporo interesujących informacji. Przypominamy — była to wspólna akcja miejscowych władz, odpowiedzialnych za rozszerzenie działalności Domu Usług Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy, kaliskich uspołeczniowanych placówek usługowych, gazet ukazujących się w tym mieście i naszej redakcji.

Wypowiedzi kaliszian zebrano drogą ankietyzacji anonimowej klientów 34 uspołeczniowanych zakładów usługowych (przeprowadziło ją sumiennie 76 uczennic Liceum Ekonomicznego w Kaliszu) w dniach 12 — 14 kwietnia oraz poprzez ankietyzację imienną przeprowadzoną przez kaliską filię Ośrodka Informacji o Usługach WZSP (3 — 21 kwietnia). Łącznie zebrano blisko 750 odpowiedzi.

Wyniki akcji lapidarnie można by sformułować następująco: ogólne niedomaganie w usługach w całym kraju, znajdują swe potwierdzenie także w grodzie nad Prosną.

Najwięcej opinii zebrano o działalności placówek zajmujących się praniem, farbowaniem i chemicznym czyszczeniem. Dotyczy to głównie Spółdzielni Pracy „Chemi-Farb”. Funkcjonowanie jej oceniono bardzo krytycznie, ganiąc przede wszystkim za nieterminowość, i złą jakość świadczonych przez nią usług.

Znaczenie lepiej społeczna ocena wypadła dla (kolejnych w liczbie oddanych głosów), placówek fryzjerskich, z wyjątkiem zakładu przy ul. Serbinowskiej.

Dobrze wyrażano się o pracy z garmistrzów i złotników, gorzej o tych, którzy naprawiają sprzęt gospodarstwa domowego oraz sprzęt radio-telewizyjny. Nie brak było negatywnych uwag pod adresem krawców.

Dokładną analizą wniosków z ankiety zajęły się kompetentne władze kaliskie. Chcielibyśmy w tej sytuacji zwrócić tylko uwagę na niektóre zjawiska charakterystyczne i powtarzalne.

Najwięcej narzekań kaliszian dotyczyło nieterminowości świadczonych usług. Nie ma prawie branży, której by w mniejszym lub większym zakresie nie stawiano tego za rzutu. Dobrze, że władze miasta zaprezentowały tutaj pogląd, iż nawet kilka głosów krytycznych na temat działań ności danej placówki, stanowi niepokojący sygnał i trzeba zrobić wszystko, aby w przyszłości nie powtarzały się narzekania.

Krytycznie oceniono także

— generalnie biorąc — jakość usług. Znamienne, że oprócz „Chemi-Farbu” obywały Kalisza niezadowoleni są przede wszystkim z usług na prawach (głównie ZURT-u i „Eldomu”). A przecież w związku z mechanizacją naszego życia te rodzaje usług muszą się rozwijać najbardziej.

Respondenci negatywnie ocenili rozmieszczenie placówek usługowych na terenie miasta. Jest ich sporo w centrum, ale stanowczo zbyt mało na nowych osiedlach. Władze zapewniły nas, iż zabezpieczono fundusze na rozbudowę takich w latach następnych.

Były również uwagi na temat zbyt słabej informacji i reklamy placówek usługowych, w tym także zakresu ich działalności. Zapewne wiele w tym prawdy, mamy jednak tutaj i własne zdanie. Uważamy, że do reklamy powinni włączyć się producenci sprzętu zmechanizowanego, gdyż oni przede wszystkim muszą wreszcie zainteresować się opiniami użytkowników o jakości i żywotności swych wyrobów, oni też dysponują na te cele odpowiednimi funduszami. „Na dzisiaj” najlepszą reklamą placówek usługowych będzie szybkie, dobre i uprzejme świadczenie usług.

Ankietowani proponowali wprowadzenie wielu nowych form usług. Chodziło im głównie o dostawę różnego rodzaju towarów do mieszkań (w tym artykułów spożywczych, ale także ciężkiego sprzętu zmechanizowanego) zwiększenia usług ekspresowych, wykonywania wielu usług w mieszkaniu klienta. Postulowano m. in. wprowadzenie pogotowia telewizyjnego, telefonicznego przyjmowania zgłoszeń, oraz uruchomienia niektórych placówek usługowych w zakładach pracy.

Sondaż wysunął nam kilka ogólnych wniosków. Po pierwsze, iż podobne wysłuchiwanie głosu opinii publicznej powinno się odbywać częściej, w regularnych odstępach czasowych. Żadnej ze zgłoszonych w sondażu propozycji, choćby na dzisiaj była nieaktualna, nie należy pozostawiać bez odpowiedzi (do spraw tych kaliskie placówki usługowe mają się ustosunkować do końca bm.).

Po drugie ankietyzacja wykazała, iż problemy „na dzisiaj” są na pewno do rozwiązania bez żadnych, lub niemal

żadnych nakładów inwestycyjnych. Chodzi o jakość i terminowość wykonawstwa. Wymaga to również zadbania o odpowiednią liczbę fachowców, których — szczególnie w pewnych rodzajach usług — odczuwa się niedostatek.

Po trzecie — w przypadku Kalisza, należy dołożyć starań o wyraźne poszerzenie wachlarza usług.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

W rogozińskiej „Rofamie”

Rozstrzygnięto konkurs na najlepszego opiekuna młodych pracowników

Pierwsza praca zawodowa jest pierwszą szkołą samodzielnego życia. Przychodząc do zakładu pracy młodzi ludzie trafiają w środowisko dla siebie nowe i stają wobec nowych, trudnych zadań. Dlatego do obowiązków każdego kierownika zakładu, bezpośrednich przełożonych oraz organizacji młodzieżowych należy stwarzanie młodym pracownikom jak najbardziej prawidłowych warunków adaptacji i rozwoju w danym zakładzie pracy.

Są zakłady, które bardzo poważnie traktują te obowiązki. Np. Fabryka Maszyn Rolniczych Agromet — Rofama w Rogoźnie. Dużą wagę przywiązuje się tutaj do wychowania młodej kadry mistrzów i brygadzystów. Pozycja mistrzów i brygadzystów w zakładzie powoduje, że są oni równocześnie organizatorami produkcji i wychowawcami. Od nich więc w pierwszym rzędzie zależy przebieg procesu adaptacji, kształtowanie postawy nowego pracownika, jego umiejętności współpracy w kolektywie oraz doskonalenie jego

kwalifikacji. Dlatego też na stanowiska mistrzów i brygadzystów powinni być powoływani wzorowi pracownicy, wykazujący się umiejętnością pracy z ludźmi, cieszący się ogólnym szacunkiem i autorytetem. Chcąc zmotywować pracowników do właściwej pracy z młodą kadrą, ogłoszono w styczniu br. konkurs na „Najlepszego mistrza, wychowawcę i doradcę młodzieży”.

W konkursie wzięło udział 46 mistrzów i brygadzystów. W plebiscycie na najlepszego mistrza, wychowawcę i doradcę młodzieży głosowali pracownicy do lat 30.

Wybrano 9 najlepszych mistrzów. Oto oni: M. Ługawiak, W. Grześ, A. Sudół z wydziału W-1; R. Przybylski, M. Czarnecki z W-2; Z. Poznański z rzędzielni, L. Nikodem, E. Mazurek z prototypowni oraz H. Witkowski z bazy remontowej. (tin)

Podchorążowie z Piły dla regionu

Duże osiągnięcia w pracy dla regionu mają podchorążowie Wyższej Oficerskiej Szkoły Samochodowej im. gen. A. Waszkiewicza w Pile. Słuchacze uczelni zbudowali m. in. autodom i polową bazę dydaktyczną, pracowali przy budowie linii telegraficznej i ośrodka wypoczynkowego. W ubiegłym roku np., w czasie żniw fachowcy szkoły naprawiali maszyny i sprzęt na polach gospodarstw chłopskich, głównie w pow. trzcińskim, z którym uczelnia współpracuje już od kilku lat. Piłską uczelnię im. A. Waszkiewicza objęła patronatem szkoły powiatu oraz fabryki. Do szkoły napływa wiele podkieowników i dyplomów od załóg robotniczych i rad pedagogicznych. Zdobia one salę tradycji uczelni.

Wszystkie suszarnie paszy pracują na pełnych obrotach aby nagromadzić jak najwięcej zielonego sianu na okres zimy. Aktualnie wielkopolskie zakłady suszarnicze wyprodukowały już ponad 28 tys. ton sianu. Ostatnie nadmierne opady deszczu przysporzyły wiele kłopotu. Między innymi były kłopoty ze zbiorem zielonki, ponieważ trudno było wjechać i pracować ciężkim sprzętem mechanicznym na podmokłych łąkach i polach z lucerną. Nadto nadmierne wilgoćna trawa wymagała dodatkowego czasu suszenia, stąd wydajność agregatów nieco spadła.

Nie wszystkie zielonki trafiają jednak do suszarni. Część kierowana jest w stanie świeżym do obór dla bydła. Ta wysmienita pasza wydajnie podnosi mleczność krów. Na zdjęciu: pracownicy PGR Pokrzywnica pow. Srem; traktorzysta Michał Gendera oraz pomocnik Stanisław Woźniak przy sprzącie zielonki. (za)

Fot. — H. Kamza

zawszad o wszystkim

SZTANDAR DLA LO

LESZNO. Uroczystość zakończenia roku zbiega się w Liceum Ogólnokształcącym im. Ludwika Waryńskiego w Lesznie z innym, niezwykle ważnym dla szkoły wydarzeniem: szkole przekazano sztandar. W uroczystości udział wzięli: sekretarz KP PZPR Marian Skofarek oraz przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

W części artystycznej młodzież szkolna przedstawiła monolog słowno-muzyczny pt. „Nasz sztandar”. (r)

UPORZĄDKOWAĆ PARK

KROTOSZYN. Mieszkańcy skarżą się na duży nieporządek, panujący w parku miejskim. Należy przede wszystkim uporządkować sław, znajdujący się przy głównym wejściu do parku, od strony ul. Piastowskiej. Zeszłoroczne, suche liście i gałęzie zalegają grubą warstwą jego brzozy. W dodatku wody jest tak mało, że znajdujące się tam dwa piękne labirynty raczej brodzą po wodzie, niż pływają.

Najwyższy chyba czas, aby stawić wycisnąć i uporządkować park. (wn)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — „Angelika i król” — fab. film franc. 14.35 — TTR — Chemia, 1. 15 — Przegląd wiadomości z chemii; 15.10 — TTR — Język polski, 1. 14a (powt.); 15.45 — Muzyka i praca; 16.00 — Telereklama; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów — Final VIII Olimpiady Wiedzy Społecznej-Politycznej ZSMW; 17.35 — Spotkanie z przyrodą; 18.05 — Turystyka i wypoczynek; 18.35 — Godzina Orfeusza (Magazyn muzyczny nr 33, kolor); 19.20 — Monitor branżowy (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.15 — Festiwal Piosenki — „Opole 73”; „Mikrofon dla wszystkich”; Reż. — Ryszard Ryszardzik; 20.30 — Dziennik; 21.30 — „Angelika i król” — fab. film franc.; 23.10 — Dziennik i wiadomości sportowe.

PROGRAM II: 16.55 — Polska oczami dokumentalistów — filmy: Jana Łomnickiego — w programie: „Narodzin statku”; „Toasty”; 17.45 — Najszczęśliwsze lata; 18.25 — „Na wielkiej rafie” — człowiek i morze (kolor); 18.50 — Język i miłość; 1. 24 (ostatnia); 19.30 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.15 — „Na peryferiach wielkiego miasta” — fab. film włoski; 21.45 — 24 godziny (kolor); 21.55 — „Z hłasu i z daleka” — magazyn kulturalny KDL; 22.25 — Studio Jazzy; 22.55 — Język angielski, 1. 28; 23.25 — Program II proponuje.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 6.40 Melodie czarnego poranka; 7.35 O czym pisze prasa literacka; 7.45 W rannych pantoflach; 8.35 Radioproblemy; 10 Wielkopolska Niedziela; 11.30 Mag. Lotniczy; 12.05 „Przed podniesieniem bandery”; 12.35 Czy znasz te książki; 13 Poranne symf.; 14 Podwieczorek przy mikrofonie; 15 „Gospoda pod trzema kotwicami”; — teatr; 16 Wyniki PGL „Koziołki”; 16.01 „Satyryczne remanenty”; 16.30 Koncert chopinowski z nagrań Eugene Indicia; 17 Transm. II pol. meczu piłki o mistrz. I ligi „Górniki” Zabrze — „Lech” Poznań; 18.35 Felieton aktualny; 19 XI Międzynar. Festiwal Przyjaźni „Kawał ziemi”; 20 Konfrontacje literacko-operowe „Balladyna” cz. II; 21 Bałtycka wachta; 21.15 Mistrzowskie wykonania — cz. I; 21.50 Cz. II Sławne chóry śpiewają; 22 Chwila muzyki; 22.10 Cz. III Suita z baletu „Cudowny Mandaryn”; 22.30 Poetycki koncert żywe; 23 Cz. IV. Koncert wiołenczowy a-moll op. 129; 23.40 Cz. V — Muzyka kameralna.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UWAGA: UKF 69.74 MHz transmituje pr. II.

PROGRAM WŁASNY: 18.30 Koncert stereo z taśm warszawskich.

historyczne — gawęda; 17.50 W roli głównej Joni Mitchell; 18.20 Wielka rewia A. Rosiewicz; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Antologia miniatur muzycznych — mazurek; 19.05 Wiersze śpiewane E. Jew tuszenki; 19.20 Książka tygodnia — „Osiol Buridana”; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20 Korowód taneczny; 21.50 „Dama Pikowa” — opera; 22.08 Śpiewa Gilbert O'Sullivan; 22.15 „Kapitan Blood” — powieść; 22.45 „Przytyczek” — gra Jean Luc Ponty; 23 „Pory doby” — wiersze; 23.05 Wieczorne spotkanie z Samem Davisem; 23.50 Śpiewa Nino Manfredi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 16.45, 19, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenki słuchaczom polskim; 8.15 Eł, sobótka; 8.30 „Przekrój muzyczny Tygodnia”; 9.50 Studio Bałtyk; 13 Wesoly autobus; 14 Migawki opolskie; 14.30 „W Jezioranach” pow.; 15 Konc. żywe; 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 Radiowa piosenka miesiąca; 16.55 3xR — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki regionalnych gier liczbowych; 18.08 Film, musical, operetka; 19 Przy muzyce o sporcie; 19.53 Dobranoc; 20.15 Festiwal Piosenki „Opole 73”; „Dziś w Alejach” fragm. prozy (w przerwie koncertu); 22.05 Z walcem przez lato; 22.30 „Rewia piosenek”; 23.10 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.25 Niedzielną rewia taneczna; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Rzeszowa.